Nr 163. Kraków, Wtorek 12 Kwietnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach . .	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowąa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Na wiec w Polskiej Ostrawie.

W niedzielę 17 b. m. odbędzie się, jak już zresztą donosiliśmy, wiec polski w Polskiej Ostrawie na Śląsku, mający zaprotestować przeciw polityce szkolnej, stosowanej przez gminy i Radę szkolną krajową na Śląsku do ludności polskiej. Łudzono się nadzieją, że Sejm opawski wdroży akcyę w kierunku wymierzenia sprawiedliwości ludowi polskiemu, mającemu prawo wymagać, aby wobec niego uszanowano zasadnicze ustawy państwa. Nadzieje te jednak zawiodły, a lud polski stanął wobec przemocy, przeciw której protestować musi w taki sposób, aby słyszano go w całej Polsce i w całej Austryi.

Zaproszenia, które na wiec w Polskiej Ostrawie rozesłano, tłomaczą jego cele i zadania. Zaproszenia te opiewają:

„Szkoła — przyszłość narodu, jest na Śląsku w podstawach podkopana. Istniejące polskie szkoły germanizuje rząd przez utrakwizacyę, z drugiej znów strony zakładają Czesi w gminach czysto polskich szkoły czeskie, gdzie tworzą sztucznie Czechów. Szkolnictwo polskie, szykanowane przez rząd, u p a d a, a z niem i polski charakter Śląska. Na kresach zachodnich, w zagłębiu ostrawskiem, tysiące Polaków nie może się doprosić u rządu szkół. Macierz szkolna w opłakanych znalazła się stosunkach finansowych. P i e t w a ł d o w i, gdzie komisya rządowa stwierdziła 151 dzieci polskich, chcących uczęszczać do szkoły polskiej, w D z i e ć m o r o w i c a c h, gdzie uczęszcza już 198 dzieci, Wydział krajowy odmawia założenia szkół polskich. W publ. szkole w M i c h a ł k o w i c a c h, przerobionej z t r u p i a r n i, ciśnie się w klasie 140 dzieci, a gmina nie chce utworzyć paralelek, ani rozszerzać klasy. W y b u c h ł w i ę c s t r a j k i t r w a t a m t r z e c i m i e s i ą c.

Dla zademonstrowania przeciw krzywdzącym nas czeskim wydziałom gminnym i władzom rządowym, uchwalił „komitet kresowy“ urządzić w niedzielę dnia 17 kwietnia o godz. $2^1/_2$ po poł. wiec publiczny w Polskiej Ostrawie, na który przybędą Polacy z sąsiednich miejscowości fabrycznych i górniczych i delegaci gmin dalszych w liczbie 5—6 tysięcy“.

„Za komitet kresowy: Bolesław Włodek, przewodniczący, Witold Nawarecki, sekretarz. Reprezentanci komitetów rodzicielskich: Józef Jaskólski, Polska Ostrawa—Zarubek. Jan Głus, Małe Kończyce. Jakób Momot, Gruszów. Gargała Walenty, Radwanice. Chrobok, Dziećmorowice. Twożydło Wojciech, Polska Ostrawa—Głodniów. Sumera Wojciech, Michałkowice. Andrzej Razowski, Hermanice. Porabik Stanisław, Moglinów. Wojtal Jan, Pietwałd. Woźniak Michał, Wierzbica“.

Nie wątpimy, że na wiec ten pospieszą przedewszystkiem posłowie polscy różnych odcieni już choćby dlatego, aby na miejscu zbadać stan rzeczy i z ust bezpośrednio interesowanych dowiedzieć się o pokrzywdzeniu ludności polskiej.

Już niejednokrotnie podnosiliśmy z naciskiem, że wszelkie wysiłki, moralne i finansowe, społeczeństwa polskiego, w celu popierania naszego szkolnictwa kresowego, nie osiągną jeszcze spodziewanego skutku, jeśli nie poprze ich zasadniczo prowadzona polityka Koła polskiego w Wiedniu.

Tymczasem przywódcy tegosamego wszechpolskiego obozu, który od czasu do czasu z wielkiem aplombem głosi wyprawę przeciw Niemcom i Czechom na Śląsku, przyjęli z zimną krwią do wiadomości wydanie ustaw szkolnych w Austryi Niższej, godzących w zasadę równouprawnienia narodowego w szkole.

Przedstawiciele tego samego obozu wszechpolskiego kierują polityką Koła polskiego w Wiedniu. Czy słyszeliśmy kiedykolwiek, aby prezes Koła polskiego, za warunek konjunktur delegacyi polskiej, czy to z klubami niemieckiemi, czy z Unią słowiańską, stawiał kwestyę załagodzenia sporu szkolnego na Śląsku?

A przecież dopóki dążności naszych kresowych nie poprze polityka Koła polskiego, dopóty wyczerpywać się będą siły nasze narodowe w nierównej walce kresowej. Społeczeństwo spełnia swój obowiązek wobec kresów, jak tego dowodzą licznie rozsiane na nich szkoły T. S. L., — teraz kolej na Koło polskie.

Szpiegostwo rosyjskie w Galicyi.

Błędem byłoby twierdzić, że rząd rosyjski nie jest pojętnym i że w ostatnich latach po swoich niesłychanych klęskach wojennych i wewnętrznych, niczego się nie nauczył i nic nie zapomniał. Przeciwnie, rząd carski okazuje coraz większą skłonność do naśladowania Japonii, wychodząc widocznie z tego słusznego zresztą założenia, że najlepiej jest naśladować tego, od którego się właśnie najpotężniejsze otrzymało cięgi.

Chwalebna ta jednak dążność do zjaponizowania się przejawia się w Rosyi w sposób najbardziej prymitywny. Oto rząd rosyjski przyjął od wschodnich swoich sąsiadów przedewszystkiem skłonność do szpiegowania. Od czasu przesilenia aneksyjnego, które byłoby doprowadziło do wojny rosyjsko-austryackiej, gdyby nie poczucie całkowitej bezsilności w Petersburgu, Galicyą została zalana dosłownie szpiegami rosyjskimi. Rekrutuje się to plugastwo z najrozmaitszych wyrzutków społeczeństwa, najczęściej zbyt głupich, aby usługi ich, sztabowi generalnemu rosyjskiemu w Rosyi oddawane, mogły mieć wartość trwalszą i głębszą. Włóczą się te osobniki po kraju, odrysowują plany koszar i magazynów, przedewszystkiem zaś polują na wojskowych niższych stopni, za pośrednictwem których usiłują wydobyć bogdaj pozory wiadomości, sprzedawane potem za połowę ceny, wykazywanej w oficyalnych rachunkach, sztabowcom carskim.

Co tygodnia niemal w tej lub tamtej stronie kraju, chwytają jakiegoś szpiega rosyjskiego. Wielu z nich zasądzono już na więzienia, przyczem cała ich fachowa nieudolność wyszła całkowicie na jaw. Inni oczekują swego losu w należytem przechowaniu. Uderzającem w tem wszystkiem jest to, że w całem tem towarzystwie tak mało stosunkowo znajduje się oficerów rosyjskich. Dotychczas schwytano zaledwie jednego czy dwóch. Reszta, to sami — ochotnicy...

Tak więc między Japonią a Rosyą także i pod względem szpiegostwa ta zasadnicza zachodzi różnica, że podczas gdy Japonią wysyłała na wywiady najlepszych, najwykształceńszych i najenergiczniejszych swoich oficerów, to Rosya posługuje się do tych celów rozmaitymi Jeczesami z Brodów, Dobriańskimi z pod Sambora i t. p. „patryotami“.

To też i robota ich nie należy do najdelikatniejszych. Gdy bowiem Japonia miała przed wojną istotnie ogromne stosunkowo zastępy wszelakich szpiegów w Azyi wschodniej i na Syberyi, a mimo to rządowi rosyjskiemu tylko niewielu z nich udało się unieszkodliwić, to obecnie szpiedzy rosyjscy w Galicyi wyłapywani są jak przepiórki, przynosząc armii carskiej raczej szkodę, niż pożytek. Tak więc nawet w dziedzinie szpiegostwa wojskowego Rosya okazuje się naśladowniczką lichą i nieudolną.

Poza tą swoją charakterystycznością, szpiegostwo rosyjskie w Galicyi ma jeszcze inne znaczenie. Jest ono mianowicie ważnym objawem politycznym, który świadczy, że kierujące sfery rosyjskie bardzo poważnie liczą się z możliwością starcia zbrojnego z Austryą. W pewnych kołach petersburskich myśl o wojnie z sąsiednią monarchią zakorzeniła się głęboko. W wojnie tej bowiem widzą żywioły reakcyjne sposobność do podniesienia swej powagi w oczach Słowian południowych i najlepszy sposób do wzmocnienia patryotyzmu swego własnego społeczeństwa, patryotyzmu, który, żywiony obecnie tylko Finlandyą i Polską, musiałby niebawem zmarnieć z powodu braku odpowiedniej pożywki...

Celem teoretycznego przygotowania takiej wojny, musi Rosya pracować bardzo długo i usilnie. Wszak skoro w Mandżuryi i na półwyspie Laoduńskim, które przez dziesięć przeszło lat znajdowały się w jej posiadaniu, nie miała ona dostatecznej ilości należycie opracowanych map, tak, że podczas wojny oficerowie rosyjscy musieli posługiwać się mapami francuskiemi, to cóż dopiero mówić o Galicyi, w której Rosyane poza okręgiem tarnopolskim i krótkimi przemarszami w roku 1848, nigdy dotąd nie byli.

Wobec osiągniętego niedawno z takim trudem porozumienia austryacko-rosyjskiego, tak intensywna działalność szpiegowska Rosyi jest szczególniej znamienną i świadczy najlepiej — jak bardzo problematycznem jest to porozumienie. Antagonizm, panujący między Austryą i Rosyą, nie ustąpi rychło, ale przeciwnie, istnieją wszelkie dane do przypuszczenia, że się raczej z biegiem czasu jeszcze bardziej zaostrzy. — Rosya bowiem, nauczona aneksyą Bośni, obawia się teraz, że Austrya nie poprzestanie na tem jednem w wyzyskaniu swojej przewagi na Bałkanach.

Gabinet zaś wiedeński musi ciągle liczyć się z tą możliwością, że dyplomacya petersburska otoczy go systemem niebezpiecznych sojuszów, które mogą położyć tamę już nietylko politycznej i terytoryalnej, ale nawet ekonomicznej ekspanzyi Austro-Węgier na południu. — Podróż cara do Racconigi, wizyty królów bałkańskich w Petersburgu, a bezpośrednio potem w Konstantynopolu, bardzo wyraźnie wytyczają linię polityki Rosyi, linię, przecinającą się pod kątem prostym z wytyczną polityki austryackiej.

Rosya wyczekuje sposobności, a po części sama stara się ją wytworzyć, aby uderzyć na Austryę. Od roku całe zastępy patryotów rosyjskich, kierowanych przez ministerstwo spraw zagranicznych, pracują wytrwale nad nastawieniem opinii publicznej w kierunku austro-fobskim. Wylewy uczuć braterskich dla Moskalofilów galicyjskich, które rozpoczęły się dość nagle, nabierają w zestawieniu z tą dążnością Rosyi oficyalnej szczególnego znaczenia. Jest to wytwarzanie nastroju, w którym myśl wyzwolenia „ujarzmionych“ przez Austryę i Polaków Rosyan galicyjskich, rzucona w stosownej chwili, przyjmie się w umysłach rosyjskich, na wszelkie „wyzwalanie“ tradycyjnie wrażliwych, z wielką łatwością.

W Petersburgu przejęto się bardzo żywo myślą o groźnem niebezpieczeństwie austryackiem. Myśl ta zaś ma swoje główne źródło w sceptycyzmie, z jakim odnoszą się tam do sprawy odrodzenia Turcyi. Kierownicy polityki rosyjskiej nie wierzą w nie — aczkolwiek bardzo usilnie udają, że wierzą. — Po zdetronizowaniu Abdul Hamida wysoce oficyalna „Rossia“ napisała entuzyastyczny wprost artykuł na cześć Młodoturków i posłusznej im armii. Widok oficyalnego dziennika rosyjskiego, wydawanego w gmachu samego ministerstwa spraw wewnętrznych, dostającego czkawki z radości, że zbuntowana armia zdetronizowała swego, bądź co bądź „prawowitego“ władcę, musiał obudzić sensacyę. — To też czujny Mienszikow w „Nowem Wremieni“ zgromił „Rossię“ za to szerzenie demoralizacyi i podgryzanie gałęzi, na której siedzi ona sama wraz ze swoimi chlebodawcami... Aż do takich nietaktów posunęło się w Petersburgu udawanie wiary w skuteczność usiłowań młodotureckich.

Mimo to na tym punkcie właśnie panuje w Rosyi największy sceptycyzm. Nadbosforscy korespondenci rosyjskich dzienników półoficyalnych przedstawiają stale stan rzeczy w Turcyi, jako bardzo smutny i beznadziejny. Oficyalna Rosya nie wierzy w możność takiego odrodzenia się Turcyi, aby w danych warunkach mogła się ona obronić przed częściowym rozbiorem i usunięciem z Europy. Obawiając się zaś tej ostateczności, musi Rosya trwożliwie spoglądać na Austryę, jako na najsilniejszą dzisiaj kompetentkę do spadku po „odrodzonej“ Turcyi. Stąd też ta trwała nieufność Petersburga do Wiednia, stąd te przygotowania wojenne i dyplomatyczne, które noszą tak wyraźne piętno austrofobii, stąd też ten najazd szpiegów rosyjskich, który spadł dzisiaj na całą Austryę, a na Galicyę w szczególności.

Przed posiedzeniem Izby.

Telefonem.

Wiedeń, 12 kwietnia.

Dzienniki dzisiejsze wyrażają przekonanie, że głosowanie w sprawie pożyczki 182 milionów koron, wypadanie zapewne n a k o r z y ś ć r z ą d u. Jak się zdaje, puszczono w ruch wszystkie koła i kółka, aby tylko wynik tego głosowania nie krył w sobie znowu niespodzianki. Stanowisko U n i i s ł o w i a ń s k i e j jest n i e z d e c y d o w a n e, jak na to wskazuje wczorajsze przemówienie posła S u s t e r s i c z a na zgromadzeniu wyborczem.

Sustersicz oświadczył, że nieprawdą jest, jakoby w parlamencie miało przyjść między opozycyą a rządem do walnej bitwy w sprawie pożyczki 182 milionów. W parlamencie wogóle d o ż a d n e j w a l n e j b i t w y n i e p r z y j d z i e.

Sytuacya polityczna wykazuje wiele symptomatów marazmu; walka trwać więc będzie dalej, a ż d o z u p e ł n e g o w y c i e ń c z e n i a c h o r e g o. Czy tym chorym jednak jest parlament, czy rząd, trudno w tej chwili zadecydować.

Wiedeń, 12 kwietnia.

Donoszą tu z P r a g i: Dzienniki radykalne niemieckie występują przeciw uchwale, powziętej przez zjazd niemieckich posłów radykalnych, którzy domagali się, aby niemieckim ministrem rodakiem zamianowany został Wszechniemiec. Dzienniki radykalne zaznaczają, że nie zgadza się to z programem wszechniemieckim, aby członek ich partyi wstępował do gabinetu.

Zażegnanie walk w Albanii.

(Tel. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 12 kwietnia.

Ks. G h i k a, pretendent albański, ogłasza w „N. Fr. Presse“ oświadczenie, w którem wywodzi, ż e t o o n s t o i n a c z e l e k o m i t e t u a l b a ń s k i e g o, walczącego przeciw Turcyi. Wszyscy Albańczycy bez różnicy wyznania walczą obecnie o zupełną niezawisłość Albanii.

Ks. Ghika bawi obecnie w Bukareszcie.

Konstantynopol, 12 kwietnia.

W nocy nadeszły tu z Prisztiny wiadomości, że rokowania, toczące się między przywódcami powstańców a dowódcami wojsk tureckich, d o p r o w a d z i ł y d o p o m y ś l n e g o r e z u l t a t u. Powstańcom dano do wczoraj wieczora czas do namysłu. Komendant wojsk tureckich, S z e f k e t pasza, groził atakiem na wszystkie pozycye albańskie; w ciągu nocy otrzymał jednak wiadomość, że **Albańczycy poddają się**, że przyjmują **wszystkie podane im warunki** i z w r a c a j ą z a b r a n e d z i a ł a.

Przed wyborami we Francyi.

Francuska Izba deputowanych, która została wybrana przed czteroma laty, ukończyła swoją pracę ustawodawczą i została do czerwca odroczona, ale nie rozwiązana. Izba deputowanych istnieje i może być każdej chwili zwołana. — Wybory do nowej Izby odbędą się dnia 24 b. m., względnie dnia 8 maja b. r. Nie wiemy, czy umyślnie, czy przypadkowo, został wyznaczony dzień 8 maja, ale jest to data historyczna, gdyż w dniu tym przed laty czterdziestu zarządził Napoleon III plebiscyt, który miał dla jego dynastyi i tronu stać się spiżową podstawą. W dniu tym bardzo mała mniejszość głosowała przeciwko Napoleonowi, a jeżeli mniejszość ta była republikańską, to wzrosła w sposób niebywały. W usposobieniu ludności francuskiej, nawet na północy, w tej warowni klerykalizmu i rojalizmu, nastąpił zupełny przewrót. W obecnych wyborach nie będzie już walczyć republika z monarchią, ale wejdą w szranki partye republikańskie z programami mniej lub więcej radykalnemi. Teraz republika stoi na spiżowej podstawie.

Ustępująca Izba deputowanych stoczyła jeszcze ku schyłkowi swojego żywota trzydniową walkę, która następnie toczyła się jeszcze przez dwa dni w Senacie. Sprawa milionowych sprzeniewierzeń, popełnionych przez Dueza, likwidatora dóbr klasztornych, dała pożądany dla przeciwników rządu taran do bicia w mury fortecy republikańskiej. Bo oczywiście ani Izbie deputowanych, ani Senatowi nie chodziło o miliony klasztorne, ale o utrzymanie, względnie obalenie gabinetu Brianda. Interpelacya w sprawie Dueza i wogóle likwidatorów, była pozorem, istotnie zaś chodziło o rozstrzygnięcie pytania: „Czy Briand ma przeprowadzić wybory, czy nie?“

Gdyby większość odpowiedziała sobie na to pytanie: „nie“ — to ani wymowa, ani argumenty Brianda nie byłyby zapobiegły jego upadkowi. Wystarczy przypomnieć wypadki z d. 14 marca 1906 r. Prezydentem gabinetu był naówczas Rouvier, który w sprawie marokańskiej oddał krajowi znaczne przysługi. Rouvier nigdy nie sprzeniewierzył się programowi radykalnemu, godził się nawet na rozdział

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem“.

21 (Ciąg dalszy).

Trwoga zabobonu zatrzymała idących. Stanęli ci, co szli pierwsi i wstrzymali tłum, a ci, co szli dalej, jakby odczuwając instynktownie przyczynę wstrzymania się pochodu, przestali przeć.

Ogromny, majestatyczny kościół zagradzał drogę.

Kto wstępował na te schody, odkrywał głowę przez życie całe.

Szafrański miał iść na Kwirynał, ale tłum go zagarnął, porwał, wypchnął naprzód i Szafrański powiódł przypadkowo czerniawę walącą się jakąś siłą samopędu na plac Świętego Piotra.

Papież, kardynałowie, ani kler nie mieli żadnego wpływu na pokierowanie sprawą: doktor Bocconi-nieboszczyk Nuovo. — Kościół nie rządził Italią, jak Hiszpanią, ale Kościół popierał stan rzeczy, poświęcał i uświęcał wszelkie władze świeckie, popierał i był popierany przez uprzywilejowanych. Kościół dzielił świat na możnych i ubogich. Kościół kazał bogatym protegować ubogich, ale nie pozwalał ubogim odbierać bogactw bogatym. Kościół sankcyonował rolę podrzędną, upokarzającą, kładł swoją ciężką prawicę na nożu rozkrawającym społeczeństwo na warstwy. Mienie, stanowisko, różnicę stanową radcy miejskiego, adwokata Bocconiego, właściciela wielkiego magazynu szczotek i biednego krawca Gianniego Nuovo, Kościół uznawał; owszem, więcej, Kościół potępiał radykalne pojęcia krawca Nuovo, potępiał jego idee socyalistyczne ku uszczęśliwieniu ubogich, jego idee anarchistyczne ku usunięciu upokarzających różnic społecznych. Kościół był przyjacielem tego porządku, pod którego skrzydłami wyrósł i krzewił się doktor Bocconi i pod którego skrzydłami udało mu się bezkarnie przejechać automobilem krawca Nuovo, zadowalniając się zapłaconemi przez Bocconiego rodzinie Nuovo dziesięciu tysiącami lirów i nie wchodząc w to, jaką drogą toczyła się sprawa w prokuratoryi, nim prokurator od niej odstąpił.

Któż, któż, jak nie Kościół miał krzyczeć głosem wielkim o sprawiedliwość? Któż miał być dzwonem, głoszącym bezprawie świata i dzwonem krzywdy ubogich?

Dlatego tłum, jak proch zapalony iskrą sprawy Bocconi-Nuovo, runął pod Kwirynał i pod Watykan.

Ale olbrzymi Kościół stanął naprzeciw.

Las kolumn otaczał przed nim plac, na prawo i na lewo, kolumn potężnych, kolosalnych, na których sklepieniu mogło, zda się, pasmo gór spocząć.

W pośrodku placu stoi obelisk, przez cezara Kaligulę z Heliopolis przed wiekami sprowadzony, tam przed wieków wiekami wyciosany, przez 800 ubogich ludzi przed kościołem wzniesiony — — na straż. W niebo oczy ludzkie podnosił. Dwie fontanny biły koło niego kryształową wodą, na szczycie zaś jego tkwił krzyż, on, co zwyciężył bogów Heliopolis i storożytną Romę, symbol władzy Kościoła.

A po za nim, po za olbrzymiemi schodami, na ośmiu kolumnach i czterech filarach wspierała się ta bazylika, z której środkowego okna można było powiedzieć: urbi et orbi — miastu i światu...

I znikąd więcej tak powiedzieć nie było można.

Na ballustradzie nad fryzem stoi jedenastu ogromnych apostołów, Jan Chrzciciel i Chrystus, a wewnątrz siedzi na tronie dwunasty Piotr, opoka, na której stanął Kościół, a bramy piekielne nie przemogą go, siedzi naprzeciw Mojżesza, opoki, na której stanął Bóg, a wieki Go nie schłoną...

A w górze hen wysoko, na kopule, widnieje krzyż, ręką Chrystusa ufundowany, jednem ramieniem o Piotra, drugiem ramieniem o Mojżesza wsparty, on, któremu Piotr murował fundament, pod którego fundament Mojżesz górę usypał.

I nie było takiego drugiego znaku na świecie.

A po za murami kościoła wznosiły się gmachy nadludzkie, gdzie mieszkał ten, co się zwał namiestnikiem Boga na ziemi.

I nikt nie nazwał się drugi.

Tłum stał. Nikt właściwie nie zdawał sobie sprawy, po co tu przyszedł, po co się pcha? W pierwszym momencie rozruchów krzyknięto równocześnie: na Kwirynał i na Watykan! Protest tłumu, odwieczny tłumiony protest odezwał się w tem haśle, w jednym momencie.

Teraz zawahali się. Co i komu mieli tu powiedzieć? A przedewszystkiem co? Bo trzeba było jakiegoś słowa godnego tych murów i tego, co w nich mieszkał.

Stali zbrojni, zrewoltowani, z kijami, nożami, rewolwerami w rękach, jawni przeciwnicy porządku istniejącego, władzy, jakąkolwiek była, wszelkiej hierarchii, wszelkiej kastowości, wszelkiej, czyjejkolwiek supremacyi wrogowie...

Stały ich tysiące, gromada złowroga, straszna — — w tem z kopuły Świętego Piotra poczęły dzwony bić.

Uderzyły nie jak na trwogę, ale spokojnie, poważnie, dumnie i po królewsku.

Grzmot za grzmotem biły dzwony równo, podniebnie.

Uderzono w dzwony bazyliki.

Siłą żywiołu przed się pchnięty wyleciał Szafrański na plac, między kamienne słupy koło obelisku, dalej, parto go, wleciał przed kościół, przed schody i wjechał po schodach do góry.

Szafrański, stojący na jednym ze schodów kościelnych, wysoko, obejrzał się na prawo i lewo — ludzie poczęli odkrywać głowy.

Nieśmiało, jakby wstydliwie, ten i ów uchylał kapelusza, czy czapki. Zakłopotanie malowało się na twarzach. Instynkt ich tu pchnął, pierwsza zgodna myśl, ale przed temi dzwonami z gołą głową klękali od najwcześniejszego dzieciństwa.

A wraz z nimi klękały miliony milionów. I miliardy miliardów pomarły we czci dla dzwonów kościelnych. I drugi tysiąc lat mijał, a najwyższym głosem ziemi były dzwony kościelne.

Wtem powoli przed zbuntowanym tłumem otworzyły się drzwi środkowe nawy kościelnej. Z wnętrza, kędy był mrok i żarzyły się w oddali świece, wystąpił w purpurze i komży kardynał Murri sam, a wraz otwarły się wszystkie bramy świątyni na oścież.

I kardynał Murri krzyknął ogromnym głosem:

— Jeśliście przyszli na mszę — wejdźcie!

I nie patrząc więcej na tłum, odwrócił się i wstąpił w ciemność żarzącego się świecami wnętrza.

Tłum stał w milczeniu. Z chóru zaś bazyliki dały się słyszeć organy.

Jakaś groza, lęk zabobonny przewiał po tłumie.

Wielu podniosło wzrok w górę, jakby lękając się gniewu Bożego, znaków władzy Boskiej, anioła z mieczem w płomieniach nad kopułą bazyliki świata.

Szafrański uczuł około siebie wahanie się, ruch kołyszący.

A z głuchego milczenia tłumu poczęły się wznosić westchnienia, wzjęki kobiece, a nawet i męzkie.

Dzwony biły, jak armaty w tłum.

Kardynał Murri sprzeciwił się wyprowadzeniu na Bramę Szwajcarską i na kolumnę Berniniego żołnierzy z prowincyi, do ochrony zbiorów i skarbów Watykanu przez ministerstwo spraw wewnętrznych przysłanych, i masakrowaniu tłumu, jak jedni radzili; sprzeciwił się otwarciu galeryi na łup pospólstwa, sprzeciwił się propozycyi paktów i okupu za pieniądze z papieskiego skarbca; purpurowy, jak jego suknia, z oburzenia, porwał się na propozycyę ostatnią. I wypadł z sali obrad, kazał we dzwony bić i kazał drzwi kościoła otworzyć.

— Introibo ad altare Dei! — brzmiał z wnętrza bazyliki, z mroku, jego głos.

Ludzie poczęli klękać.

Szafrański, demagog i heretyk, religii wszelkiej i wszelkiej religijności wróg, odstępca i wolteryanin, satanista, jak krawiec Nuovo, a przedewszystkiem wróg księży, kleru i wszystkiego, co jego jest, byłby, skoro się tu już dostał, kijem swoim tłukł kandelabry, kadzielnice, rzeźby i monumenty święte, obrazy i przybory wszelkie obrzędowe, świętości i relikwie, które zdaniem jego, były ludzkim wymysłem i narzędziem w ręku „magów, egipskich, babilońskich i assyryjskich kapłanów“, byłby szedł i byłby druzgotał. Ale naokoło stał tłum, zatrzymany, jakby mu rów głęboki przed nogami wykopano.

(C. d. n.)

kościoła od państwa, chociaż w głębi ducha był podobnemu krokowi przeciwny — słowem nie można mu było nic zarzucić ze stanowiska radykałów. Ale większość Izby nie ufała mu i obawiała się powierzyć mu przeprowadzenie wyborów. I oto co się stało. W pewnej wiosce normandzkiej podczas spisywania inwentarza kościelnego powstała bójka, w której pewien klerykalny rzeźnik został zabity przez zbłąkaną kulę. Przeciwnicy rządu wnieśli z tego powodu interpelacyę. Rouvier bronił się świetnie, większość uchwaliła mowę jego ogłosić afiszami we wszystkich gminach Francyi, ale gdy w godzinę później przyszło do głosowania nad wotum zaufania dla rządu, Rouvier pozostał w mniejszości. Rouvier zwycięsko wyszedł z rozprawy, ale musiał paść, gdyż większość rządowa nie chciała mu powierzyć przeprowadzenia wyborów.

Prezydent obecnego gabinetu Briand otrzymał wotum zaufania od Izby po dyskusyi w sprawie Dueza. A należy uwzględnić, że walkę utrudnił mu ogromnie minister sprawiedliwości Barthou, polityk zresztą zręczny. Tym razem Barthou stracił właściwą sobie zimną krew i wypowiedział słowa, których mu partye rządowe nigdy może nie przebaczą: „Sądownictwo francuskie ma wrzody, które trzebaby wypalić rozpalonem żelazem“. Barthou później usiłował osłabić wrażenie tych słów, ale bezskutecznie, zwłaszcza, że deputowany Labori wystąpił w popularnej i efektownej obronie sądownictwa.

Co gorsza, Barthou mimo nauczki w Izbie deputowanych, popełnił drugą niezręczność w Senacie, gdy likwidatora Lecouturiera, podejrzywanego co najmniej o niepoprawne prowadzenie likwidacyi dóbr klasztornych, nazwał „honorable“. Nawet zwolennicy rządu protestowali mruczeniem, a gdy po chwili Barthou powiedział „honorable monsieur Briand“ powstał ogólny śmiech z powodu tego zestawienia nazwisk. Także sprawa Milleranda, ministra robót publicznych, była niefortunną. Millerand występował imieniem likwidatorów jako adwokat prywatny przed sądami w Paryżu i na prowincyi, za co pobierał bardzo wysokie honorarya. Nie można mu formalnie z tego powodu czynić zarzutów, ale było rzeczą wskazaną przez takt i wzgląd na gabinet, ażeby nie przyjmować obrony w takich procesach. Gdy Millerand, broniąc się, twierdził, że występował w sądach imieniem likwidatorów tylko dlatego, że chodziło mu o bronienie działa Waldecka-Rousseau, radykali odpowiedzieli bardzo cichemi oklaskami, kryjąc ręce pod pultami. Wreszcie zawołał Jaurés wprost do Brianda swoim stentorowym głosem: „Postawiono tu pytanie, czy pan się solidaryzujesz ze swoim kolegą Millerandem, a pan milczysz“.

Wtedy zabrał głos Briand i odpierał ataki w płomiennej mowie. „Millerand jest moim kolegą i przyjacielem — rzekł na końcu Briand, a ja kolegów i przyjaciół nie opuszczam!“ — Te wyrazy: „ja przyjaciół nie opuszczam“ wywołały burzę oklasków i stały się dla większości hasłem wyborczem. „On nie opuści nas przy wyborach“ — pomyślała sobie większość rządowa i uchwaliła wotum zaufania gabinetowi, równie w Izbie deputowanych jak w Senacie.

Briand przeprowadzi wybory do nowej Izby. Jest niejako wykonawcą testamentu umierającej Izby obecnej.

Olbrzymi lokaut.

W dniu 15 b. m. rozpocznie się w Niemczech walka zarobkowa o olbrzymich wprost rozmiarach w postaci ogólnego lokautu z jednej, — a strajku z drugiej strony w zawodzie budowlanym. Zatargi o wysokość płacy i czas pracy między pracodawcami a pracobiorcami w tym zawodzie trwały już od dłuższego czasu.— Silnie zorganizowani przedsiębiorcy budowlani nie godzili się na żądania robotników, ażeby zaś zapobiedz raz na zawsze strajkom częściowym, lokalnym, usiłowali wprowadzić w życie cennik i kontrakt normalny, któryby obowiązywał obie strony w całem państwie. Według tego kontraktu wszelkie zarobki robotników budowlanych mają być w przyszłości ustanawiane jednolicie przez centralny wydział pracodawców, a nie jak dotychczas — osobno dla każdej miejscowości przez miejscowych pracodawców, nadto zaś kontrakt ten znosił rozmaite korzyści i ustępstwa, przyznane poprzednio robotnikom, względnie wywalczone przez nich w niektórych miastach i prowincyach drogą strajków.

Pracujący projekt tego kontraktu odrzucili stanowczo, a na wypadek, gdyby taki sam los spotkać miał ich żądania i warunki ze strony pracodawców — zagrozili powszechnem strajkiem. Wówczas wdał się w tę sprawę rząd niemiecki. Z inicyatywy sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych Delbrücka odbyły się przed kilku dniami w Berlinie konferencye reprezentantów obu stron, które atoli nie doprowadziły do porozumienia. Po zerwaniu układów odbyło się w Berlinie wielkie zebranie robotników, na którem uchwalono strajk powszechny w dziedzinie budowlanej.

Pracodawcy uprzedzili wykonanie tej uchwały. Odpowiedzieli oni oświadczeniem, że w dniu 15 b. m. wieczorem mają być zamknięte wszelkie budowle i ma się rozpocząć lokaut wszystkich robotników budowlanych, który trwać będzie tak długo, dopóki robotnicy nie zgodzą się na ów kontrakt i cennik normalny i na inne warunki pracodawców.

Za kilka dni zatem ustanie w Niemczech praca na wszystkich budowlach. Obie strony walczące są w tym wypadku doskonale zorganizowane i uzbrojone. Związek robotników budowlanych liczy obecnie 300.000 członków — którzy wszyscy objęci są lokautem. W kasie strajkowej tego związku znajduje się 7 milionów marek. Wprawdzie, jeżeli ogromną tę na pozór kwotę podzieli się przez liczbę strajkujących, wypadnie na każdego strajkującego, względnie dotkniętego lokautem, 28 marek, za co można utrzymać pozbawionych pracy i zarobku conajwyżej przez dni 15 do 20. Robotnicy budowlani liczą atoli na pomoc innych organizacyj robotniczych w Niemczech, które podobno gotowe są dostarczyć im dalszych 20 milionów marek. Nadto przyłączył się do dotkniętych lokautem wielki i dobrze zorganizowany związek pomocniczych robotników budowlanych liczący 120.000 członków. Wobec tego bezrobocie obejmie 420.000 robotników.

Z drugiej atoli strony także pracodawcy rozporządzają wielkiemi środkami pieniężnemi, a nadto mają już zapewnioną pomoc innych organizacyj pracodawców, które wspólnie i solidarnie pragną położyć tamę dalszym żądaniom robotników.

Olbrzymie to bezrobocie odbije się dotkliwie także na interesach innych gałęzi przemysłu i handlu, na cegielniach, fabrykach dachówek, kamieniołomach i t. d. i wyrządzi znaczne szkody tysiącom rękodzielników, jak: kamieniarzom, stolarzom, cieślom, ślusarzom, blacharzom i wielu innym. A wyniku walki dziś jeszcze przewidzieć nie można.

Bezrobocie obejmie także dzielnice polskie, chociaż tam, jak donoszą gazety poznańskie, stosunki między pracodawcami a robotnikami w tej dziedzinie nie są zbytnio naprężone.

W oczekiwaniu komety.

(Obecny bieg komety Halley'a. — Wschód słońca a wschód komety. — Widzialność komety. — Przygotowania do spostrzeżeń).

We wczerajszym numerze wieczornym pisma naszego donieśliśmy, że z obserwatoryum w Kapstadzie w Afryce południowej ujrzano znowu kometę Halley'a. Z powodu wiadomości tej podaje dr H. Jaschke, asystent uniwersyteckiego obserwatoryum w Wiedniu, następujące informacye w dzienniku tamtejszym „Zeit“. Powtarzamy te informacye, są one bowiem i dla nas cenne, chociaż obliczenia astronomiczne wykazują pewną, niewielką zresztą różnicę wobec naszego położenia geograficznego.

„Telegram z Kapstadu — pisze dr Jaschke — donoszący o pojawieniu się komety Halleya po jego krótkiej niewidzialności oznacza tylko początek czasu, w którym ten wędrowiec niebieski będzie widzialny także dla całej rzeszy laików. Niema na świecie takiego obserwatoryum astronomicznego, któreby w ostatnich dniach nie zwracało pilnej uwagi na wschodni nieboskłon przed wschodem słońca. Ale obserwatorya, położone w średnich i wysokich szerokościach geograficznych, nie mogły z góry liczyć na pomyślny rezultat, gdyż położenie komety wobec słońca czyni go tylko przez krótki czas widzialnym.

„Pod tym względem obserwatorya, położone w niższych szerokościach geograficznych, mają pomyślniejsze warunki, do czego należy dodać jeszcze krótkość zmroku, ułatwiającą znalezienie komety. Specyalnie w Wiedniu mieliśmy w ostatnich dniach pochmurną pogodę i mętny nieboskłon wschodni, przysłonięty w dodatku wyziewami wielkiego miasta, o których laik nie ma wyobrażenia. Ale za kilka dni będą ludzie, wstający wcześnie rano, mogli oglądać kometę, o którym nieco pomówimy.

„Kometę Halleya widziano w Wiedniu poraz ostatni dnia 10 marca na zachodnim nieboskłonie za pomocą lornety Zeissa. Odtąd zbliżał się kometa bądź pozornie, bądź w rzeczywistości coraz bardziej do słońca, niknął wieczorem i miał górną konjukcyę ze słońcem, jak to czyni od czasu do czasu Wenera. W rzeczywistości dąży kometa i nadal do słońca, gdyż dopiero dnia 20 b. m. o godzinie 5 rano zbliży się najbardziej do niego. Skutkiem kombinacyi ruchów komety i ziemi, kometa pozornie oddala się od słońca i przez krótki czas będzie dla nas widzialny na wschodnim nieboskłonie.

„Na razie więc kometa nigdy nie jest widzialny w nocy, ale zawsze tylko rano przed wschodem słońca, a mianowicie tem dłużej i lepiej, im bardziej zbliżamy się ku początkowi maja, gdy kometa osiągnie na nieboskłonie wschodnim największą pozorną odległość od słońca — największą elongacyę zachodnią. Poniższa tabelka daje w przybliżeniu porę wschodu słońca i komety wedle zegara środkowo-europejskiego w naszej szerokości geograficznej:

Wschód słońca w kwietniu	Wschód komety w kwietniu	Kometa wschodzi wcześnie od słońca o:
d. 8 g. 5 m. 22	g. 4 m. 16	1 g. m. 6
„ 12 „ 5 „ 14	„ 3 „ 56	1 „ „ 18
„ 16 „ 5 „ 6	„ 3 „ 38	1 „ „ 28
„ 20 „ 4 „ 59	„ 3 „ 19	1 „ „ 40
„ 24 „ 4 „ 51	„ 3 „ 2	1 „ „ 49
„ 28 „ 4 „ 45	„ 2 „ 46	1 „ „ 59
w maju:	w maju:	
d. 2 g. 4 m. 38	g. 2 m. 33	2 g. m. 5
„ 6 „ 4 „ 31	„ 2 „ 25	2 „ „ 6
„ 10 „ 4 „ 25	„ 2 „ 23	2 „ „ 2

„Na dobrą widzialność wpływa jednakże nie tyle wschód słońca, jak raczej początek dnia, to znaczy ta chwila w życiu codziennem, gdy na wolnem powietrzu możemy czytać bez trudności, zaś w astronomii czas, w którym słońce dosięga 8 stopni pod horyzontem. Poniższa tabelka wykazuje początek dnia i podaje, o ile wcześniej wschodzi kometa Halley'a przed tym początkiem:

Początek dnia w kwietniu:	Wschód komety przed początkiem dnia wcześniej o:
d. 8 g. 4 m. 36	0 g. 20 m.
d. 12 g. 4 m. 27	0 g. 31 m.
d. 16 g. 4 m. 18	0 g. 40 m.
d. 20 g. 4 m. 10	0 g. 51 m.
d. 24 g. 4 m. 2	1 g. 0 m.
d. 28 g. 3 m. 54	1 g. 8 m.
w maju:	
d. 2 g. 3 m. 46	1 g. 13 m.
d. 6 g. 3 m. 39	1 g. 14 m.
d. 10 g. 3 m. 32	1 g. 9 m.

„Jak z tego widać, pora od dnia 1 do 10 maja jest najlepszą dla spostrzeżeń gołem okiem. Kometa znajduje się prawie zawsze dokładnie na wschodzie. Do spostrzeżeń nadaje się wyżej położony punkt z wolnym horyzontem. Chcąc kometę oglądać koniecznie zapomocą szkieł, należy użyć małego teleskopu, albo dobrej lornety teatralnej z niewielkiem zwiększeniem, ażeby mieć duże pole widzenia. Większe teleskopy dają laikowi rozczarowanie. We wielkim reflektorze odbija się silnie tło nieba i kometa skutkiem tego nie występuje w dosyć silnych konturach.

„O jasności, względnie wielkości komety, nie możemy na razie nic stanowczego powiedzieć. Wedle nowszych obliczeń, intensywniejsze tworzenie ogona nastąpi dopiero po dniu 20 kwietnia, a pomiędzy 20 a 30 kwietnia kometa wzrośnie od trzeciej do drugiej wielkości — a więc będzie mieć jasność gwiazd wielkiej niedźwiedzicy. Z początkiem maja dojdzie do wielkości 1 i 0, jak gwiazdy stałe „Wega“ i „Kapella“. Największą jasność osiągnie po dniu 18 maja b. r. na zachodnim nieboskłonie“.

Jak oświadczył dr Palisa, wicedyrektor wiedeńskiego obserwatoryum astronomicznego, w obserwatoryum tem spostrzeżenia będą czynione zwyczajnemi refraktorami, a nowe przyrządy do tego celu nie będą kupione. Ameryka wysłała wyprawę z Nowego Jorku do Honolulu celem czynienia spostrzeżeń nad kometą Halley'a, o innych wyprawach dotąd nie wiadomo. W obserwatoryum wiedeńskiem nie będzie też urządzona osobna służba, lecz każdy z astronomów, jak zwykle, czynić będzie spostrzeżenia. — Obserwatoryum wiedeńskie posiada cztery wieże do spostrzeżeń. Największą z nich, mającą koła i spoczywającą na szynach, można za pomocą pociągnięcia linki, obracać na wszystkie strony. — Ta wieża posiada ogromny teleskop Graffa, ważący 150 centnarów i mający przeszło 10 metrów długości. Soczewka tego reflektora powiększa obserwowaną gwiazdę dwa tysiące razy.

Kronika.

Kraków, 12 kwietnia.

Uroczystość z powodu Wielkiego Krakowa. Rozesłane zostały następujące zawiadomienia:

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa imieniem Rady miejskiej, na pamiątkę rozszerzenia granic starożytnego grodu przez wcielenie, z mocy ustawy krajowej z dnia 13 listopada 1909 r. gmin: Zakrzówek z Kapelanką, Dębniki z Rybakami, Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Krowodrza, część Prądnika Białego, część Prądnika Czerwonego, Grzegórzki-Piaski, oraz obszarów dworskich: Zakrzówek, Kapelanka, Półwsie-Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Dębniki; ma zaszczyt zaprosić na uroczyste nabożeństwo w kościele archiprezbiteryalnym N. P. Maryi dnia 17 kwietnia 1910 r. o godz. 10 rano, oraz na uroczyste zebranie w sali Starego Teatru przy placu Szczepańskim w tymże dniu 17 kwietnia 1910 r., o g. 11 w południe. (Strój: czarny tużurek).

Nadto zaprasza prezydent na śniadanie, które się odbędzie w niedzielę o godzinie 12 i pół w południe w sali strzeleckiej i na obiad (w sali Starego Teatru o godz. 8 wieczór).

Na uroczystość zaproszeni zostali prócz radców miejskich i przedstawicieli prasy także marszałek, namiestnik i posłowie do Sejmu i Rady państwa.

Sąd konkursowy w sprawie Wielkiego Krakowa ukończył wczoraj swoje obrady nad nadesłanemi na konkurs 9 projektami planu regulacyjnego Wielkiego Krakowa. — Wynikiem trzechdniowych obrad sądu było przyznanie pierwszej nagrody 5.000 koron godłu: (5); druga nagroda (3.000 koron) godłu: „Szerokie serce“. Dwie równorzędne trzecie po 2.000 kor. projektom pod godłami: „Urbs“ i „Krak“. Nadto uchwalono zakupić dwa plany „Crescat Cracovia!“ i „Słowacki w zielonem kole“. Po otwarciu kopert okazało się, że autorami pierwszego planu są architekci i artyści pp.: Tadeusz Stryjeński, Władysław Ekielski, Józef Czajkowski, Kazimierz Wyczyński i Ludwik Wojtyczko; drugiego dr Rakowicz, rodem ze Skotnik, obecnie profesor w Magdeburgu; dwóch trzecich: „Urbs“ dr Stanisław Goliński, dr Henryk Kunzek i Hojkowski; „Kraka“ Franciszek Mączyński i Tadeusz Niedzielski. — Dalej autorem planu „Słowacki w zielonem kole“ jest p. Ign. Drechsler. Autor planu „Crescat Cracovia“ nie odsłonił swego nazwiska. Dodać należy, że w jury sądu brał także udział fizyk dr Janiszewski.

W sprawie podniesienia rękodzieła. Onegdaj odbyła się w Izbie rękodzielniczej konferencya w sprawie podniesienia stanu rękodzielniczego. Na konferencyi tej był obecny dyrektor patronatu dla spółek oszczędności i kredytu, poseł na Sejm krajowy dr Franciszek Stefczyk.

Dr Stefczyk odbędzie w maju w kraju naszym szereg konferencyi z ogółem rękodzielników, a między innymi także w Krakowie, na którejto konferencyi będą mieli sposobność rękodzielnicy wypowiedzieć wszystko, co im dolega. Skargi ich znajdą swój wyraz w odpowiednim referacie dr Stefczyka, przedłożyć się mającym Wydziałowi krajowemu, celem postawienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Zjazd rolników w Krakowie. Jutro rozpocznie swoje doroczne obrady walne zebranie członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego w gmachu własnym przy placu Szczepańskim. Walne obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo o godz. 9 rano w kościele św. Marka przy ul. Sławkowskiej, a następnie po poświęceniu nowego gmachu Towarzystwa rozpoczną się obrady według następującego programu: 1) sprawozdania komitetu Tow. Rolniczego, komisyi rewizyjnej o czynnościach komitetu oraz z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1909; 2) Referat dra Antoniego Górskiego „O ubezpieczeniu socyalnem“. O g. 1 i pół w południe wspólny obiad. Po południu zwiedzanie Krakowa. W drugim dniu obrad, we czwartek 14 b. m. wejdą na porządek dzienny referaty dra Józefa Raczyńskiego o „Reformie organizacyj rolniczych“; wnioski Towarzystw rolniczych okręgowych; zmiana § 17 statutu (ref. dr Adam Jordan) oraz wybory.

Z teatru miejskiego. Arcydzieło komedyi polskiej: „Śluby panieńskie“ ukaże się w dniu jutrzejszym na scenie krakowskiej z p. Tarasiewiczem w roli Gustawa. Pozostałe role grają pp. Wolska, Solska, Jarszewska, Sobiesław, Stanisławski i Szymborski.

Teatr ludowy. Piękne melodye i dobre libreto, czyni „Lalkę“ jedną z tych operetek, które mają zawsze niezaprzeczone powodzenie. Dziś daną będzie „Lalka“ z prof. Issakowiczem i p. Jadwigą Brzozowską, która przez tę partyę zyskała sobie zasłużone uznanie. Taniec hiszpański odtańczy p. Helena Górska. We środę daną będzie „Katastrofa kolejowa“, na którą dużo biletów już wysprzedanych. Sztuka budzi ciągle wielkie zainteresowanie wśród szerokich warstw, znających stosunki kolejowe. We czwartek „Wśród swoich“, sztuka A. Kallasa. Samo nazwisko autora świadczy o powodzeniu sztuki, obfitującej w piękne sceny, skreślone utalentowanem piórem. W sobotę „Za Oceanem“. Dyrekcya sprawia do tej sztuki nowe kostyumy i dekoracye.

„Sztuka“. Ferdynand Ruszczyc nadesłał na wystawę „Sztuki“ rzeźbę swoją „Żórawiec“, podstawę batuty, w formie jakby harfy i zrywającego się do lotu żórawia, ofiarowanej panu L. M. Rogowskiemu w Wilnie 15 stycznia 1910. Nadto wystawiono tego artysty projekt okładki oraz rysunki zdobnicze księgi pamiątkowej, p. t. „Żórawiec“, tudzież ozdoby typograficzne do „Immortelów“ Juliusza Słowackiego.

Odczyty o Grunwaldzie. Chcąc rozpocząć w sposób najodpowiedniejszy obchód rocznicy grunwaldzkiej, wezwało grono poważnych ludzi prof. W. Lutosławskiego, aby w cyklu wykładów objektywnych, dalekich od wszelkiego politycznego podniecenia, przedstawił charakter wiekowej naszej walki z zachodnimi sąsiadami i widoki na przyszłość. Wybór prelegenta wydawał się najodpowiedniejszy nie tylko ze względu na stałe powodzenie jego wykładów w Polsce i za granicą, zrozumiałe wobec ich jasności i głębokości, ale i dlatego, że prof. Lutosławski nie bierze żadnego udziału osobistego w walkach politycznych bieżącej doby i mógł nadać charakter poważny i naukowy odczytowi.

Pierwszy wykład w dniu wczorajszym, w którym mowca dał charakterystykę Germanów i ich wiekowego powołania, w którym zawarł charakterystykę zaborczego instynktu ludów w pełni rozwoju nie zawiódł nadziei, pokładanych w prelegencie, natomiast zawiodła zupełnie publiczność, która w jaskrawy sposób zamanifestowała swoje patryotyczne uczucia pustkami na sali. Wzywamy tedy wszystkich tych, co po polsku czują i szukają strawy duchowej w roztrząsaniu poważnych zagadnień dziejowych, aby obecnością swoją na przyszłych prelekcyach położyli kres ujmę naszemu poczuciu narodowemu przynoszącej abstynencyi, którą tylko widmem politycznych tendencyi wykładów możnaby wytłómaczyć.

Odczyty prof. Lutosławskiego urządzone są staraniem i na cele VI. Koła Tow. Szkoły ludowej. Odbywają się one codziennie o godz. 4 po południu w sali starego teatru. Cały cykl składać się będzie z 6 wykładów.

Odczyt o Waszyngtonie. Rozpoczynając szereg prelekcyi w języku międzynarodowym, urządza Towarzystwo „Esperanto“ (ul. Szczepańska 7, II. p.) w sobotę 10 b. m. o godzinie 7 wieczór odczyt o Waszyngtonie bogato ilustrowany obrazami świetlnemi, który wygłosi znakomity znawca stosunków amerykańskich inżynier Tarnow z Hanoweru. Odczyt ten ze względu na mający się odbyć w przyszłym miesiącu w Waszyngtonie Polski kongres narodowy, powinien zainteresować nietylko esperantystów ale i szersze koła publiczności. Wstęp dla członków Towarzystwa bezpłatny, dla gości 20 halerzy.

Ze stow. nauczycielek. Walne zgromadzenie odbyło się w niedzielę. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącą panią Pogonowską, odczytano sprawozdanie z całorocznej działalności wydziału, z którego dowiadujemy się, iż Tow. liczy wzwyż 600 członków i na każdem polu nader pomyślnemi poszczycić się może wynikami swych zabiegów. Sprawozdania z poszczególnych sekcyj składały panie: Friedbergowa (szkolno-pedagogiczna), A. Zakrzewska (biblioteczna), Józefa Barańska (gospodarcza „Domu nauczycielek“), Heumannowa (sekcya muzyczna). Po dyskusyi uchwalono ustępującemu wydziałowi absolutoryum i podziękowanie za wydatną pracę, poczem dokonano wyborów zarządu i wydziału na rok bieżący. Przewodniczącą obraną została ponownie p. Pogonowska, zastępczyniami pp. Friedbergowa i Zakrzewska. Skarbnikiem p. Stanisław Szeliga, sekretarką p. Marya Gońska. W skład wydziału weszły: Józefa Barańska, księżna Róża Ponińska, Julia Baranowska, Wanda Eliasz-Radzikowska, Aniela Giełgudowa, Stanisława Heumann, Ludmiła Horaczkówna, Marya Hupkowa, Aniela Kopaczówna, Jadwiga Mayówna, Leontyna Owczarkiewiczówna, Józefa Swobodówna, Włodzimiera Szołayska, Marya Świderska, Marya Zdziechowska. — Do komisyi kontrolującej: Balbina Sadowska, Otylia Cholewiczowa i p. Władysław Fischer.

Zgromadzenie w sprawie Finlandyi. Komunikują nam: Staraniem komitetu politycznego równouprawnienia kobiet odbędzie się w najbliższym czasie w Krakowie publiczne zgromadzenie, protestujące przeciwko represyom rządu rosyjskiego, skierowanym przeciwko autonomii Finlandyi.

Bezpłatne kursa buchalteryi dla rękodzielników. Z krakowskiej Izby rękodzielniczej komunikują nam, że wpisy majstrów i czeladników na bezpłatne kursa buchalteryi będą zamknięte dnia 20 b. m., przeto wszyscy interesowani, którzy chcą się na te kursa wpisać, powinni zgłosić się w biurze Izby rękodzielniczej na Kotłowem, przy ulicy Kolejowej L. 18 o ile możności jak najrychlej. Nauka rozpocznie się 20 b. m.

Aeroplan w Krakowie. W garage firmy E. Rudawski i Ska, ukończone zostanie w tych dniach zmontowanie aeroplanu pomysłu techników pp. Rozuma i Bechynego. Wszystkie części składowe latawca wraz z motorem własnej konstrukcyi, wykonane zostały w Krakowie siłami miejscowemi. Aeroplan jest jednopłaszczyznowym i przypomina nieco system Blériota, różni się jednak odeń znacznie sposobem rozmieszczenia motoru sterów i systemem stabilizacyi. Odlewy i niektóre surowe części motoru, wykonały według dostarczonych modeli fabryki Peterseim i Zieleniewski w Krakowie. Motor ma 40 koni siły, cylindry rozmieszczone są we formie gwiazdy, koło rozpędowe ma pozycyę poziomą i tworzy niejako gyroskop, przyczyniający się dzielnie do utrzymania równowagi. Śruba licząca 2 m. 10 ctm. średnicy, robi 1000 obrotów na minutę. Skrzydła aparatu o rozpiętości 9 m., sporządzone są z drzewa jasionowego i obciągnięte obustronnie płótnem. Kadłub latawca ma 7 m. długości. Siedzenie pilota znajduje się w pośrodku kadłuba. Do sterowania służą ster boczny i wysokościowy. We czwartek o godz. 4 po południu (Zwierzyniecka 31), zostanie aparat przedstawiony reprezentantom prasy i świata technicznego, a w sobotę wystawiony na pokaz publiczny w sali hotelu Kleina. Próby dokonane z motorem ujawniły nadzwyczajną jego sprawność. Śruba również własnego pomysłu pp. Rozuma i Bechynego, posiada nadzwyczajną siłę nośną i pociągową.

Śmiertelność wskutek gruźlicy w Krakowie. Od emer. fizyka miejskiego dr. Aleksandra Wilkosza, otrzymujemy następujące pismo: W 151 nrze „Czasu“ w artykule p. t. „Czy wyrodniejemy“ podano prawie dwa razy większą śmiertelność wskutek gruźlicy w Krakowie w roku 1909, niż była w rzeczywistości, albowiem w tym okresie czasu zmarło w Krakowie z gruźlicy na 10.000 mieszkańców tylko 34·1, a nie 63·7. Błąd powstał przez to, że autor artykułu posługiwał się wykazami centralnej komisyi statystycznej, i podał wskutek tego cyfrę ogółem zmarłych — miejscowych i obcych — jaka wyłącznie w rzeczonych wykazach co do poszczególnych chorób jest uwidocznioną. Nadmienić należy, że w Krakowie śmiertelność wskutek gruźlicy się zmniejsza.

Dla letników. Jak w latach poprzednich, tak i obecnie, krajowy Związek turystyczny wziął sobie za zadanie ułatwić interesowanym wskazywanie odpowiednich miejscowości na letni pobyt i prócz wykazów krajowych zdrojowisk, miejsc klimatycznych, zakładów leczniczych i t. p. prowadzi wykazy mieszkań letnich w różnych miejscowościach naszego kraju i udziela pod tym względem wyjaśnień ustnych bezpłatnie, pisemnych za dołączeniem marki pocztowej. W interesie zatem właścicieli will, dworów oraz wszelkich pomieszkań dla letników, jest zgłaszać te mieszkania do Związku (Kraków, Rynek, Pałac Spiski) z podaniem cen i innych szczegółów, a szukający takich mieszkań będą mogli w ten sposób ułatwić sobie wybór miejsca — które ma przynieść żądany odpoczynek i przyjemność.

Wieczór Chopina w Podgórzu. Staraniem Czytelni uczniów gimn. podgórskiego odbył się uroczysty wieczór ku czci Fryd. Chopina w sali Sokoła. Prof. Baliński w barwnych a wytwornych słowach skreślił znaczenie Chopina w muzyce. Uczniowie: Wach (VIII), Immerglück (VII), Machowicz (V), Grünberg (III) odegrali niektóre utwory Chopina na fortepianie, a Ferber (VIII) Tessarz (VIII), Bałuk (VII) i Wierzuchowski (V) na skrzypcach, przyczem należy podnieść energiczną działalność kierownika orkiestry gimn prof. Rojka. Chór pod batutą p. Pięty wykonaniem utworów stosownych przydał powagi uroczystości. Programu dopełniły deklamacye: Wiśniowskiego i Warchałowskiego (VII). Artystyczna strona wieczoru w granicach młodych sił stanęła wysoko. Na wyróżnienie zasługuje deklamacya Warchałowskiego, który z niezwykłem odczuciem deklamował „Marsz pogrzebowy“ K. Ujejskiego z towarzyszeniem fortepianu. Wieczór zapewnił bursie gimn. wcale pokaźny dochód.

Z kraju.

Nowy „Sokół“ włościański. Z Krzeszowic piszą nam pod datą dzisiejszą: Wczoraj odbyło się we wsi Paczółtowicach pod Krzeszowicami pierwsze zebranie organizacyjne, powstającego tu włościańskiego gniazda sokolego. W zebraniu tem wzięło udział pokaźne grono miejscowych włościan oraz delegacya „Sokoła“ krzeszowickiego, imieniem której przemawiał druh Kazimierz Brończyk, określając zadania i cele „Sokoła“. Nowe gniazdo na początek liczy 20 członków.

Bochnia, 10 kwietnia. (Stow. „Rodzina“). — Wczoraj odbyło się u nas roczne zgromadzenie miejscowego oddziału Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina“. Przedłożone sprawozdanie wykazuje 4 członków wspierających i 71 rzeczywistych, którzy w ciągu roku 1909 wpłacili na cele Towarzystwa kwotę 3983 K 43 h. Towarzystwo „Rodzina“ składa się z 13 oddziałów powiatowych posiada majątek do 300.000 kor., cały prawie umieszczony w 4% papierach. Wobec takiego procentu przeszła na zgromadzeniu jednomyślna uchwała, aby wezwać wydział centralny do korzystniejszej fruktyfikacyi majątku Towarzystwa. Również jednomyślny uchwalono wniosek, aby wypłacany dotąd ryczałt pogrzebowy w kwocie 60 K podnieść do kwoty 100 K.

Do zarządu na r. 1910 wybrano dr Weislę, J. Kozłowskiego, W. Machnickiego, dr Kiernika, dr Nodzyńskiego, M. Niewiadomskiego, J. Olszewskiego i M. Tarczałowicza.

Biała, 10 kwietnia. Na gimnazyum realne i seminaryum nauczycielskie męskie T. S. L. w Białej ofiarowali: Koło T. S. L. w Hałcnowie 50 kor. na zapomogę lub stypendyum dla ucznia seminaryum; Czytelnia polska w Białej 30 kor. na czytelnię uczniów seminaryum jako czysty dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego, urządzonego dnia 3 kwietnia 1910. Emerytowany profesor gimnazyum w Wadowicach Leon Gańkiewicz 129 tomów dzieł „Biblioteki wyborowej“ dla biblioteki nauczycielskiej i uczniów gimnazyum i seminaryum. Wszystkim ofiarodawcom składa dyrekcya serdeczne podziękowanie.

Pożar. Piszą nam z Białej: W niedzielę o 10 wieczór wybuchł w domu naczelnika gminy Józefa Jachnickiego w Wilkowicach koło Białej, pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz z budynkami gospodarskiemi do szczętu. Ponieważ wszystkie budynki były słomą kryte, rozszerzał się pożar z niesłychaną szybkością tak, że z wielkim trudem zdołano zaledwie bydło uratować. Szkoda znaczna.

Ucieczka z więzienia. Z więzienia na Wiśniczu zbiegł w dniu 8 o godz. 8 wieczór w ubraniu więziennem odsiadujący tam karę 12-letniego więzienia za zbrodnię rabunku Jan Bodura, liczący lat 32, rodem z Woli Uszewskiej.

Przemyśl, 11 kwietnia. (Inauguracya Towarzystwa Przyjaciół nauk).

Wczoraj przed południem odbyła się uroczysta inauguracya „Towarzystwa przyjaciół nauk“. Sala ratuszowa wypełniła się doborową publicznością ze sfer inteligentnych. Zjawiła się reprezentacya Rady miejskiej z burmistrzem miasta dr Dolińskim, oraz przedstawiciele kilku zamiejscowych towarzystw, zajmujących się krzewieniem sztuki i pielęgnowaniem zbiorów na ziemiach polskich. Oficyalną część wypełniły przemówienia które wygłosili: dr Leonard Tarnawski, jako przewodniczący towarzystwa, dr Fr. Doliński, jako burmistrz miasta, prof. St. Srokowski z Tarnopola, ks. biskup Pelczar. Każdy z mowców podkreślał wielkie znaczenie tej nowej placówki oświatowej dla nauki polskiej. Z licznych stron telegramy gratulacyjne od instytucyi i osobistości świata naukowego i politycznego. Między innymi przesłały życzenia: Akademia umiejętności, uniwersytety lwowski i krakowski.

Zajście z przemytnikami na granicy. Jak donoszą ze Zbaraża, dwaj włościanie z Dobrowód, wsi granicznej w powiecie zbaraskim, Onufry Jachimowski i Zacharyasz Dzikowski, udali się we wtorek 5 kwietnia b. r. za kordon do miasteczka Kołodna, aby tam zakupić tytoniu i przemycić go następnie przez granicę na stronę galicyjską. Jachimowski poprzednio nieraz już trudnił się przemytnictwem, Dzikowski natomiast wybrał się po raz pierwszy w życiu i pierwszą tę niebezpieczną wyprawę życiem przypłacił. We środę rano powracali obaj przemytnicy z worem tytoniu i już szczęśliwie dochodzili do pasa granicznego, pomiędzy wsią Nowikami a Netrebą koło granicznej pasieki, gdy w tem zdala ukazał się graniczny strażnik rosyjski. Przemytnicy, chcąc się dostać na stronę swoją, musieli przejść przez mostek na wezbranym potoku, a że mostek leżał po tej stronie, po której ukazał się strażnik, więc tem samem zbliżyli się ku niemu, a przeszedłszy mostek, zaczęli czemprędzej uciekać. Strażnik zbliżył się ku nim na odległość strzału, wobec czego Jachimowski, jako wytrawniejszy przemytnik, stanął, podczas gdy Dzikowski przebiegł pas graniczny w tej zapewne nadziei, że strażnik za kordon strzelać nie będzie. Strażnik tymczasem strzelił do Dzikowskiego cztery razy bezskutecznie i dopiero piąty strzał zranił go w lewe ramię, a szósty trafił go w piersi na wylot.

Dzikowski padł w odległości 20 kroków od granicznego pasa, coby wskazywało na to, że sołdat strzelał do niego, gdy był już za kordonem. Strzały zwabiły z obu najbliższych posterunków kilkunastu strażników, którzy przytrzymali Jachimowskiego, a przekroczywszy następnie pas graniczny, zibrali ze strony galicyjskiej ciężko rannego Dz...

kowskiego i zawieźli go do szpitala w Wyżegródku, gdzie życie zakończył. Dzikowski pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Ze świata.

Wiec w sprawie reformy szkół ludowych. Przed dwoma laty utworzył się w Wiedniu komitet dla reformy szkół ludowych, do którego weszli przedstawiciele Związku niemiecko-austryackich nauczycieli ludowych, Towarzystwa socyalno-pedagogicznego, tudzież Towarzystwa wolnej szkoły. Komitet wziął sobie za zadanie zbadać stosunki szkolnictwa ludowego w krajach państwa austryackiego na podstawach naukowych, zwłaszcza na podstawie statystyki, ażeby w ten sposób pozyskać dane do przeprowadzenia reform postępowych. Komitet rozesłał kwestyonaryusze i uzyskał materyał obejmujący już 3000 arkuszy z pytaniami i odpowiedziami. Wczoraj zebrali się w Wiedniu delegaci rozmaitych towarzystw pedagogicznych z krajów państwa austryackiego, ażeby wysłuchać sprawozdania komitetu. Jako delegaci Związku nauczycieli szkół ludowych w Galicyi przybyli do Wiednia pp. Kanarek z Krakowa i Pałka z Bochni.

Sztuka polska w Wenecyi. Międzynarodowa wystawa artystyczna w Wenecyi otwartą będzie tego roku 22 b. m. w pałacu ogrodu publicznego (Giardini publici). Wystawa tegoroczna będzie mieć osobny oddział czesko-polskiego malarstwa i plastyki. Sala polska urządzona będzie według wskazówek T. Axentowicza i według jego polecenia dokonano też wyboru obrazów polskich. W galeryi znajdą się utwory: Axentowicza, O. Boznańskiej, J. Fałata, K. Sichulskiego, J. Mehofera, K. Laszczki, S. Filipkiewicza i kilku innych. Oddział czeski urządza prof. Jan Kutera, generalny komisarz weneckiej wystawy.

Nieszczęśliwa miłość. Z Wiednia telefonują nam: Znany agent teatralny Menkes zastrzelił się dziś rano w mieszkaniu jednej z tutejszych aktorek. Przyczyną samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Król Edward w Biarritz. Dzienniki paryskie donoszą z Biarritz, że stan zdrowia króla Edwarda jest zadowalniający; w ostatnim czasie król bawił pewnego dnia aż do północy na obiedzie u radcy ambasady austryackiej w Londynie hr. Adama Tarnowskiego, w którego domu bywa bardzo częstym gościem. Król Edward grywa codziennie w bridgéa z hr. Tarnowską i jeszcze jedną panią.

Zmarli.

Józef Ignacy Życioński, emer. dyrektor wydziału rach. w magistracie krakowskim, uczestnik powstania z r. 1863, w 61 r. życia umarł w Jarosławiu. Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 4 po południu.

Jan Wojciechowski, dyrektor seminaryum nauczycielskiego, umarł we Lwowie w 62 r. życia.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „N. Reformy" nadesłali: dr Lucyan Wilkoszewski zamiast wieńca na trumnę ś. p. Adama Koziańskiego 15 K, Ignacy Bietka 4 K.

Slub. W Warszawie, w katedrze św. Jana, odbył się ślub p. Józefa Kamockiego, dentysty w Warszawie, z p. Leoną, córką p. Wincentych Szuwalskich. P. Kamocki, brat artysty malarza, pochodzi ze znanej w Krakowie rodziny, gdyż ojciec jego p. Kazimierz Kamocki jest starszym inżynierem kolei północnej.

Składk. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył Zygmunt Molkner z tytułu przepadłego zadatku 6 K.

Z kalendarza. We wtorek 12 kwietnia: Zenona b. w. i Juliusza p. w.; we środę 13 kwietnia: Hermenegilda męcz. i Idy; we czwartek 14 kwietnia: Justyna fil. i Lamberta.

Wschód słońca dnia 13 kwietnia o godzinie 4 m. 53. zachód o godz. 6 m. 28; długość dnia godz. 13 m. 35'

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 kwietnia termometr doszedł od — 0·1 do + 4·2 C.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 12 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 742·6 mm., termometru 0·6 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Koncert".
We środę: „Sluby panieńskie" (występ Tarasiewicza.)
We czwartek: „Koncert".
W piątek: „Romeo i Julia" (występ Tarasiewicza.)
W sobotę: „Gdy młode wino zakwita" Björnsona.
W niedzielę po południu: „Moralność pani Dulskiej"; wieczór: „Gdy młode wino zakwita".
W poniedziałek: „Gromiwoja".

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Lalka".
We środę: „Katastrofa kolejowa".
We czwartek: „Wśród swoich".
W piątek: „Wśród swoich".
W sobotę: „Za Oceanem" (operetka — nowość.)
W niedzielę po południu: „Wśród swoich"; wieczór: „Za Oceanem".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

(Cykl wykładów poświęconych uczczeniu 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem.)

We wtorek: Dr Tadeusz Szydłowski; O Grunwaldzie Hołdzie pruskim Jana Matejki. (II. wykład ilustrowany obrazami świetlnemi.)

Dział ekonomiczny.

✂ **Komisya włości rentowych.** Pod przewodnictwem marszałka kraj. St. hr. Badeniego obradowała w gmachu sejmowym we Lwowie w dniu 2 b. m. krajowa komisya dla włości rentowych.

Przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego posiedzenia krajowej komisyi włości rentowych, zamknięcie rachunków komisyi z r. 1909, oraz sprawozdanie z czynności biura komisyi. Po dzień 1 kwietnia 1910 wypłacono ogółem 343 pożyczek w sumie 3,280.600 K., do wypłaty jest już przygotowanych 15 pożyczek w sumie 96.100 K. — razem przeto 358 pożyczek w sumie 3,376.700 K. Od ostatniego posiedzenia komisyi, odbytego w grudniu r. z. zrealizowano do 1 kwietnia 1910 roku 75 pożyczek w sumie 652.550 K.

Komisya przystąpiła następnie do przyznania nowych pożyczek rentowych. Pożyczki przyznano w następujących powiatach:

Bóbrka pożyczkę 5.000 K., Bochnia pożyczkę 5.700 K., Brody pożyczkę 6.000 K., Brzesko pożyczkę 10.000 K., Brzozów pożyczkę 7.400 kor., Cieszanów pożyczkę 12.000 K., Dobromil 4 pożyczki w sumie 21.550 K., Dolina pożyczkę 2000 K., Gródek pożyczkę 10.000 K., Grybów 2 pożyczki w sumie 9.000 K., Jarosław 3 pożyczki w sumie 15.100 K., Jasło pożyczkę 3.500 K., Jaworów pożyczkę 4.850 K., Kamionka Strumiłowa 2 pożyczki w sumie 20.000 K., Kołomyja pożyczkę 6.250 kor., Kossów 7 pożyczek w sumie 24.800 K. Kraków pożyczkę w sumie 10.000 K. Lisko pożyczkę 5000 K., Mościska pożyczkę 6.300 K., Mielec pożyczkę 12.000 K., Nowy Sącz 2 pożyczki w sumie 10.000 K., Przemyślany 2 pożyczki w sumie 1.900 kor., Rawa Ruska 5 pożyczek w sumie 22.700 K., Ropczyce 8 pożyczek w sumie 42.600 K. Rzeszów pożyczkę 5.300 K., Skałat 8 pożyczek w sumie 60.500 K., Śniatyn pożyczkę 6.700 K., Sokal 3 pożyczki w sumie 22.950 K., Tarnopol 2 pożyczki w sumie 12.300 K. Tarnów pożyczkę 12.000 K., Trębowla 2 pożyczki w sumie 25.150 K., Wadowice pożyczkę 6.500 K.; Zbaraż 5 pożyczek w łącznej sumie 62.000 K., Żółkiew pożyczkę 2.000 K. Ogółem przyznała krajowa komisya dla włości rentowych na ostatniem posiedzeniu 75 pożyczek w ogólnej sumie 489.050 koron.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 kwietnia.

Nabożeństwa za duszę ś. p. Andrzeja Potockiego. Ze Lwowa telefonują nam: Dziś rano odprawił ks. biskup Bandurski nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja br. Potockiego. W kościele katedralnym zgromadziła się Rada miejska z prezydyum, stowarzyszenia rękodzielnicze i mnóstwo publiczności. W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Lutnia", a orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Równocześnie odbyło się drugie nabożeństwo żałobne w kościele Bernardynów, staraniem urzędników namiestnictwa. Na nabożeństwie tem był obecny namiestnik, wiceprezydent namiestnictwa Kleeberg, Rada szkolna krajowa i wielu urzędników namiestnictwa oraz kilka rodzin arystokratycznych.

Powitanie nowego prezydenta poczt. Wczoraj odbyło się we Lwowie powitanie nowego prezydenta poczt Wopaterniego. Imieniem urzędników przemówił starszy radca Łaski, który wyraził radość personalu dyrekcyjnego, iż szefem ich po raz pierwszy od lat 40 mianowany został jeden ze swoich i to najbardziej zasłużonych, p. Wopaterni. Dalej w krótkich rysach przedstawił obecny stan urządzeń pocztowych w Galicyi, zaznaczając, iż wprawdzie wiele już w kierunku poprawy stosunków zdziałali poprzednicy nominata, wiele jednak jeszcze pozostaje do zrobienia i tu zapewnił prezydenta, że w usiłowaniach jego ku poprawie stosunków poprą go z całych sił, wierzą bowiem, że on, dzięki swym zaletom i znajomości stosunków, oraz wybitnej energii, wiele będzie mógł zdziałać. Życzeniem szczerem „Szczęść Boże" zakończył swe przemówienie, zapewniając raz jeszcze p. prezydenta o ufności całego personalu ku nowemu prezydentowi.

Prezydent p. Wopaterni podziękował za serdeczne i przychylne słowa, zapewniając obecnych, iż uczuć swych względem nich nie zmieni. — Jakim jest, takim zostanie, a jeśli w ciągu długoletniego urzędowania potrafił zyskać ich zaufanie i uznanie, obecnie go nie zawiedzie. Zapewniając zebranych o swej względem nich życzliwości, wyraził życzenie, aby w usiłowaniach jego wspierali go, występując wszędzie razem, solidarnie, jednością bowiem tylko mogą być silni.

Pożegnanie prezydenta sądu krajowego we Lwowie, p. Edm. Baucha, odbyło się wczoraj w jednej z sal sądu krajowego. Do pięknie przyozdobionej sali, gdzie zawieszono dwa portrety p. Baucha, wykonane przez art. mal. Augustynowicza, wprowadzono ustępującego prezydenta, poczem przemówił do niego prez. sądu karnego p. Miłaszewski. Imieniem służby przemawiał p. Starzewski. P. Bauch podziękował serdecznie za wyrazy uznania. Jeden z portretów ofiarowanych przez sędziów p. Bauchowi, zawieszony będzie w prezydyum sądu, drugi zaś będzie jego prywatną własnością.

Ze sfer pocztowych. Walne zgromadzenie stowarzyszenia pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych, tudzież stowarzyszenia burs urzędników poczt klasowych odbędzie się we Lwowie dnia 17 kwietnia o godz. 10 rano w sali kasyna urzędników Rynek nr 9. Posiedzenia wydziałów powyższych stowarzyszeń i odnośnych komisyj rewizyjnych odbędą się 16 kwietnia o godz. 3 po południu w hotelu Stadtmüllera.

Kurs do egzaminu wydziałowego (II grupa) urządza w czasie wakacyj lwowski oddział polskiego Towarzystwa pedagogicznego. Wyjaśnień udziela p. F. Szczurkiewicz (Lwów, ul. Sapiehy 57).

Obrabowanie emigranta. Ze Lwowa telefonują nam:

Ubiegłej nocy okradziono w pociągu idącym do Krakowa, włościanina Piotra Makowskiego, z Burdakowiec, jadącego z żoną i dwoma córkami do Ameryki. Makowski sprzedał całe gospodarstwo; otrzymane za nie pieniądze w kwocie 3.000 ukrył w torebce na piersiach.

W drodze przysiadł się do niego jakiś nieznajomy mężczyzna, który dowiedziawszy się z rozmowy, że Makowski jedzie do Ameryki i ma pieniądze, zapalił cygaro, nasycone opium. Dym z cygara puszczał nieznajomy na Makowskiego, który też wkrótce usnął.

Nieznajomy rozpiął ubranie Makowskiego, wyjął mu z torebki wszystkie pieniądze i na pierwszej stacyi wysiadł. W Jarosławiu zbudził się Makowski i z przerażeniem zauważył brak pieniędzy. Policya zarządziła natychmiast poszukiwania za złodziejom, jednak bezskutecznie. Makowskiego odesłano do Lwowa, skąd będzie odszupasowany do wsi rodzinnej.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę po południu: „Damy i huzary"; wieczór: „Baron Trenck".
We czwartek: „Manon".
W piątek: „Zemsta".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **O „Legendzie Młodej Polski" Brzozowskiego** wygłosił wczoraj znany krytyk p. Antoni Potocki odczyt, pierwszy z cyklu „Przeglądu wartości literackich w Polsce z r. 1909". Prelegent oddał głośnemu dziełu Brzozowskiego wielkie pochwały i jako główną jego zasługę podniósł dążność do nawiązania organicznych węzłów między Polską piszącą a pracującą. Ta pozytywna część książki, wyrażona z właściwym Brzozowskiemu temperamentem góruje nad jej częścią negatywną, w której Brzozowski burzy wiele z dotychczasowych wartości literackich i umysłowych Polski.

Mija się z prawdą historyczną Brzozowski, gdy dopiero w ostatniej rewolucyi widzi krwawe narodziny Polski pracującej, a z lekceważeniem wyraża się o całem poprzedzającem ją trzydziestoleciu, jako epoce kwietyzmu. Tymczasem cały ruch rewolucyjny, którego rezultatem widomym są wypadki kilku lat ubiegłych, był organicznie przygotowany od lat 30 i to nietylko przez podziemny ruch socyalistyczny, ale na przykład przez całe pokolenie demokratów, grupujących się w roku 1886 koło „Głosu", gdzie pojawiały się te same hasła, jakie dziś głosi Brzozowski.

Brzozowski, wogóle przyzwyczajony do załatwiania się z rzeczami w sposób konspiratorski i partyjny, upraszcza sobie zadanie także przez to, że zaczyna od atakowania pozycyj łatwych do zdobycia, dokonywa zwycięstw popularnych lecz tanich, zapominając o tem, że ci, do których jego książka dociera, są i tak już dawno po jego stronie i przekonywania nie potrzebują. Pozyskawszy w ten sposób czytelników n. p. kampanią przeciw szlacheckiemu kwietyzmowi, wyrażającemu się w dziełach Sienkiewicza, wykonywa więcej skomplikowane ataki na „Młodą Polskę", w której widzi najcharakterystyczniejszy objaw owej izolacyi, owego oddarcia literatury od pracy. Lecz krytykując poetów drugo- i trzeciorzędnych, bardzo mało miejsca poświęca Brzozowski twórczości Słowackiego, tej „dyamentowej podstawie" Młodej Polski i twórczości Przybyszewskiego, który był pierwszym, co rozzuchwalił i ośmielił naszą myśl literacką, pierwszy podniósł bratnią duszę Wyspiańskiego, rzucił wyraz i pojęcie „Młodej Polski".

Słowacki i Przybyszewski stoją na przeciwnym krańcu utylitaryzmu, są to najwyższe kwiaty indywidualności, a pomimo braku kontaktu ze społeczeństwem, pomimo, że nie są związani z żadną organizacyą partyjną, przecież są wytwórcami tych najpiękniejszych pojęć, które nadały cały idealistyczny rozmach naszej poezyi i utrwaliły jej wartość kulturalną. Pominięcie obu tych poetów przez Brzozowskiego nie jest przypadkiem. Opracowanie ich twórczości bowiem przedstawiało zbyt wielkie trudności dla autora, który wyszedł z założenia, że tylko bezpośredni kontakt z pracą i buntem zorganizowanym nadaje literaturze wartości kulturalne.

Pomimo tych błędów zasadniczych książka Brzozowskiego jest w oczach prelegenta ważką i piękną, a jeżeli obudziła protesty i stała się dla wielu „kamieniem obrazy", to rzecz się ma tu podobnie, jak z kamieniem w górach, o który nieostrożny przechodzień nogę sobie zrani, ale ktoby się nad kamieniem zastanowił i rozłamał go, znalazłby w środku zbiorowisko pięknych kryształów.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 kwietnia.)

Zatarg w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zaznacza pogłoskę, że toczą się pokojowe rokowania między partyą chrześcijańsko-społeczną, a pos. Hrabą o pokojowe załatwienie jego sporu z partyą chrześcijańsko-społeczną. Hraba ma osłabić lub odwołać zarzuty, aby usunięto konieczność wdrożenia procesu.

Starcia wśród Niemców.

Krems. Na zgromadzeniu, zwołanem tu przez Związek dolno-austrackich Niemców, przyszło do krwawych starć między niemiecko-narodowymi a klerykalnymi chłopami, którzy przybyli pod przywództwem ks. Vogelsanga. Ksiądz musiał uciec. Tłum usiłował zdemolować budynek probostwa; zamiar ten udaremniła jednak żandarmerya.

O egzamin adwokacki.

Wiedeń. Trybunał administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie co do kwestyi, czy kandydat adwokacki, który już dwa razy przepadł przy egzaminie, może być trzeci raz dopuszczony do tego egzaminu. Dotychczas zdarzało się to tylko w drodze łaski.

Pewien kandydat adwokacki, któremu Trybunał najwyższy odmówił dopuszczenia po raz trzeci do egzaminu, wniósł zażalenie do ministerstwa sprawiedliwości; ministerstwo zatwierdziło jednak postanowienie Trybunału najwyższego. Wówczas kandydat ów zwrócił się do Trybunału administracyjnego, który orzekł, że nie ma takiej ustawy, podług której dopuszczenie do egzaminu po raz trzeci nie mogłoby nastąpić.

Sprawa Hofrichtera.

Wiedeń. Rozprawa przeciw Hofrichterowi odbędzie się zapewne 28 b. m. Członkami sądu wojennego będą zapewne oficerowie 4 p. piechoty.

Roosevelt jako rozjemca.

Wiedeń. Baronowa Suttner opowiada w tutejszych pismach o zasługach Roosevelta około pokoju powszechnego.

W r. 1902 udał się do Ameryki jeden z bojowników idei pokojowej, senator francuski d'Estournelles i prosił Roosevelta, aby dał jakieś zajęcie Trybunałowi rozjemczemu w Hadze, gdyż Trybunałowi temu grozi upadek z powodu braku zajęcia. Roosevelt polecił wtedy wyszukać w archiwum państwowem jakąś kwestyę sporną i oddać ją sądowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia.

W r. 1904 zajmował się Roosevelt głównie trzema kwestyami: zakończeniem krwawej walki japońsko-rosyjskiej, zwołaniem drugiej konferencyi pokojowej do Hagi i zawieraniem traktatów rozjemczych z wszystkimi państwami cywilizowanemi.

Wszystkie te trzy kwestye Roosevelt rzeczywiście przeprowadził.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 kwietnia.

Krwawa agitacya wyborcza.

Paryż. „N. Y. Herald" donosi z Pointe a Pitre: W miejscowości Vieux, aresztowano za podburzanie do powstania niejakiego Rebille, kontrkandydata dotychczasowego deputowanego Geraulda Richarda, dziennikarza Clair i niejakiego Fineus'a.

Aresztowania te wywołały wśród ludności ogromne wzburzenie: Przyszło do krwawych starć; wiele osób rannych, w tem sekretarz burmistrza śmiertelnie.

Zamach na Delcassego.

Paryż. „Journal" donosi z Soix: Na byłego ministra spraw zagranicznych Delcassego, wykonano tu zamach rewolwerowy. Delcasse jest ciężko ranny. Inne dzienniki nie przynoszą potwierdzenia tej wiadomości.

Walki w Albanii.

Paryż. „Liberté" donosi, że Rosya przyłączyła się do postanowienia Austro-Węgier i Włoch, aby nie mięszać się do rozruchów albańskich i uważać je za wewnętrzną sprawę turecką.

Konstantynopol. Wedle depeszy komendanta III korpusu, dziesięciu szefów powstania poddało się. Inni mają się dziś poddać. Powstańcy wydali jedną zdobytą armatę i 7 pojmanych żołnierzy.

Bunt rezerwistów.

Petersburg. Dzienniki donoszą z Odessy: Wśród przybyłych tu rezerwistów wybuchło niezadowolenie; rezerwiści zniszczyli urządzenie koszar. Do stłumienia buntu zarekwirowano wojsko z innych koszar. Z obu stron wymieniono strzały, przyczem kilku ludzi zginęło, a kilku jest rannych. Spokój przywrócono.

Nie mogą rewidować.

Petersburg. Stołypin zawiadomił przewódców Dumy, że rewizya w ministerstwie marynarki nie odbędzie się ponieważ okazała się niewykonalną (!).

Balon wojskowy dla Rosyi.

Berlin. Rząd rosyjski zamówił tu balon systemu Parcevala za 180.000 rubli z żądaniem, aby balon ten najpóźniej do lipca był gotowy.

Nowy strajk w Marsylii.

Marsylia. Pomocnicy handlowi, jakoteż służba tramwajowa postanowili rozpocząć strajk generalny i poczynili przygotowania, aby dziś rano zaniechano pracę w sklepach i aby nie dopuścić do wyjazdu wozów tramwajowych.

Strajk marynarzy.

Tulon. Praca w porcie z powodu strajku marynarzy wstrzymana. — Robotnicy rozmaitych zawodów przyłączyli się do strajku celem okazania im sympatyi.

Pożyczka perska.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że między warunkami, jakie Anglia i Rosya przy ewentualnej pożyczce Persyi postawiły, było postanowienie, że program wydatków ma być przedstawiony angielskiemu i rosyjskiemu poselstwu. Wydatki mają być kontrolowane przez komisyę, składającą się z ministra skarbu, jako przewodniczącego, z 4 Persów i stojących w służbie perskiej dwóch Francuzów, Bizota i Mornarda. Anglia i Rosya, każda w swoim zakresie interesów, mają przedewszystkiem posiadać prawo odrzucania koncesyj kolejowych, Rosya ma otrzymać monopol żeglugi na jeziorze Urmia. Jako gwarancya na mającą być wypłeconą pożyczkę, służyć mają cła; stopa procentowa wynosić ma 7.

Demonstracye przeciw rzeźnikom.

Chicago. Z powodu ogromnego podwyższenia cen mięsa, przyszło wczoraj przed sklepami rzeźników do olbrzymich demonstracyj. Rzeźnicy musieli zamknąć sklepy.

Wybuch Etny.

Rzym. Z Catanii donoszą: Z kraterów Etny wylewa się wciąż lawa w wielkiej ilości i płynie w rozmaitych kierunkach, przez co wszystkie miejscowości, położone naokoło Etny, są zagrożone.

Przypadek awiatyka.

Paryż. Z Mourmelon le Grand donoszą: Hr. Varlein, przy wzlocie aeroplanem, wskutek popsucia się przyrządu, spadł na ziemię i ciężko się poranił.

Rozwód pani Toselli.

Montreux. Pani Toselli poleciła swemu adwokatowi, aby bezwzględnie przeprowadził jej rozwód.

Niezwykła mgła.

Antwerpia. Wczoraj panowała tu niebywała mgła, z powodu czego zaszło wiele nieszczęśliwych wypadków. — Komunikacya w mieście zupełnie przerwana. W porcie zderzyło się kilka okrętów i zatonęło. O akcyi ratunkowej niema mowy z powodu ogromnych ciemności.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 kwietnia.

Wypuszczenie na wolność. Jak to swojego czasu doniosły dzienniki krakowskie, aresztowano w Krakowie niejakiego Antoniego Banaszewskiego, członka Polskiej Partyi socyalistycznej z Królestwa Polskiego, który w czasie ruchów rewolucyjnych w Królestwie, zabił dwóch żandarmów rosyjskich i agenta „ochrany".

Aresztowanie w Krakowie nastąpiło na żądanie władz rosyjskich, które zawiadomione prawdopodobnie przez agentów rosyjskiej „ochrany" w Krakowie, dowiedziały się o jego tutaj pobycie.

Zaraz po aresztowaniu rozpoczęto ze strony obrony starania o udowodnienie, że Banaszewski dopuścił się zabójstwa czysto z pobudek politycznych, co miało na celu uchronienie go przed wydaniem Rosyi. Obecnie w toku instancyi ministerstwo sprawiedliwości przyszło do przekonania, że Banaszewski działał istotnie z pobudek politycznych, jako członek partyi rewolucyjnej. Na podstawie powyższego orzeczenia najwyższej instancyi, Banaszewski został wypuszczony na wolność.

Uwiedzenie. Jak to już donosiliśmy policya krakowska poszukuje 71-letniego Feliksa Borkowskiego z Krakowa, który umknął z naszego miasta w niewiadomym kierunku w towarzystwie 13-letniej Zofii Szulz. Dzisiaj jeden ze znajomych Borkowskiego otrzymał od niego list z Częstochowy. Borkowski zbiegł więc do Królestwa Polskiego, w tym też kierunku policya rozpoczęła swoje poszukiwania.

Z Warszawy. (Rewizya senatorska trwa. — Zamknięcie szkoły ogrodniczej. — Obiecujący literat.)

— Rewizya senatorska Neudhardta zatacza coraz szersze kręgi. Kopalnię prawdziwą dowodów nadużyć intendantury wykryto u dostawców w Łodzi.

Rewizya obejmie w dalszym ciągu prócz magistratu, teatru i intendantury także Izbę skarbową i kancelaryę generał-gubernatora, która będzie rewidowana na zasadach ogólnych.

— Z rozporządzenia dyrektora ogrodu pomologicznego, prof. Iwanowskiego, szkoła ogrodnicza przy tymże ogrodzie została zamknięta do czasu rozporządzenia kuratora okręgu naukowego. Zajęcia praktyczne w ogrodzie zostały również zawieszone i uczniowie rozpuszczeni do domów na czas nieokreślony. Główną przyczyną jest strajk uczniów z powodu narzucenia im znienawidzonego profesora Lemiechowa. Deputacya uczniów szkoły przedstawiła sprawę senatorowi Neudhardtowi.

— B. oberpolicmajster warszawski, bar. Nolken, zamierza zrzec się stanowiska urzędowego i poświęcić się wyłącznie pracy literackiej, jako poeta i powieściopisarz.

Z Wilna. (Pożyczka 12 milionowa. — Budowa teatru w Wilnie).

— Rada ministrów zgodziła się udzielić pozwolenia m. Wilnu na zaciągnięcie pożyczki dwunastomilionowej. W zarządzie miejskim ustaliła się dziś ostatecznie opinia, że pożyczkę należy realizować stopniowo w miarę istotnej potrzeby. Realizacya pożyczki nastąpi w każdym razie dopiero w jesieni.

— Podkomisya teatralna Rady uporządkowania miasta, po rozważeniu sprawy budowy teatru w Wilnie, ostatecznie wybrała za miejsce dla teatru plac na rogu ulic Jarosławskiej i Sołdackiej. Budowa rozpocznie się niezwłocznie po zatwierdzeniu przez gubernatora uchwały Rady miejskiej w tym względzie. Koszta budowy wyniosą 60 do 70 tysięcy.

Fundacya węgierska. Z Budapesztu donoszą: Fundatorem zapisu dla Akademii umiejętności na utworzenie katedr węgierskich na uniwersytetach zagranicznych jest hr. Sechenyi, który ożenił się z Amerykanką Vanderbildtówną. Hr. Sechenyi ofiarował Akademii 600.000 kor.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Szanownej P. T. Publiczności oraz Panom Kolegom, za liczne wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej mej żony ś. p. Antoniny Cielińskiej — przez co oddaną została zmarłej ostatnia posługa — składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Marcin Bieliński z dziećmi.

Krzeszowice, 7 kwietnia 1910. 2729

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·40. Renta majowa 94·80. Renta koronowa węgierska 92·80. Akcye austr. zakł. kred. 666·—. Akcye węg. zakł. kred. 808·—. Akcye Anglobanku 316·—. Akcye Unionbanku 59?·75. Akcye Bankvereinu 542·25. Akcye Länderbanku 493·50. Akcye kolei państwowych 752·25. Lombardy 122·—. Akcye fabryki broni 690—. Akcye tytoniowe 402·—. Alpiny 740·50. Rima-Muranyi 663·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 24?·—. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 12 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·75. Tow dyskontowe 188·25.

Usposobienie: dosyć silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 kwietnia.

Renta 4-procentowa rosyjska 90 rubli 50 kop.; 4½-procentowe listy ziemskie 93 rb. 50 kop.; 5-procentowe listy m. Warszawy 96 rb. 10 kop.; 4½-procentowe listy zastawne m. Warszawy 91 rb. 60 kop.; listy zastawne m. Łodzi 88 rb. — kop.; akcye Banku handlowego 431 rb. — kop.: Lilpop 540 rb. — kop.; Putiłow 120 rb. — kop.; akcye Starachowice 144 rb. 75 kop.; Zawiercie 388 rb. 50 kop.; losy rosyjskie z 1864 roku 419 rb. 50 kop.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 kwietnia.

Pszenica na kwiecień od 13·37 do 13·38; pszenica na maj od 13·16 do 13·17; pszenica na październik 10·01 do 10·02; żyto na kwiecień od 0·— do 0·—; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·46 do 8·47; owies na kwiecień 7·25 do 7·28; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 0·— do 0·—: kukurydza na maj 5·93 do 5·94; kukurydza na lipiec od 6·12 do 6·13; rzepak na sierpień 13·80 do 13·90.

Oferty słabe, chęć kupna spokojna, usposobienie lepsze; zimno.

L. 129. 2584 2 1

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach ogłasza konkurs na mające się opróżnić z początkiem roku szkolnego 1910/911 jedno (ewentualnie dwa) stypendyum rządowe przemysłowe, po 30 koron miesięcznie, dla uczniów, pragnących pobierać wykształcenie zawodowe w tejże szkole. Nadanie rzeczonego stypendyum nastąpi z dniem 1 października r. b.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy, będąc synami przemysłowców lub robotników zawodowych, pracują co najmniej od dwóch lat w praktycznym zawodzie, a nadto ukończyli co najmniej dwuklasową szkołę przemysłową uzupełniającą z dobrym postępom, a następnie ci, którzy wprawdzie nie ukończyli szkoły przemysłowej, lecz praktykowali również przez dwa lata w zawodzie ślusarskim i ukończyli z dobrym postępem przynajmniej całkowitą naukę w szkole ludowej.

Podania wystosowane do Dyrekcyi c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach, należy wnosić na ręce tejże dyrekcyi najpóźniej do końca kwietnia r. b.

Do podania należy załączyć: a) metrykę, b) świadectwo praktyki zawodowej, d) świadectwo wykształcenia szkolnego i c) świadectwo ubóstwa.

Dyrekcya c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej.

Henryk Eber, Lwów, ulica Mickiewicza 5.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. osob. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6211 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezie, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·29 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa

9·36 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Najwyższe odznaczenie światowe!

NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ CEYLON
„Rangalla Ceylon Tea“
pod własną marką ochronną „Palma“ importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną, po cenie:

Nr. I opakowanie czerwono-złote	Nr 2 opakowanie fiołkowo-złote
koron 1·40 za 125 gramów.	koron 1·20 za 125 gramów.
koron 0·75 za 62½ „	koron 0·65 za 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier, poleca

Antoni Hawełka w Krakowie
c. i k. Dostawca Dworu Austro-Węgierskiego i król. Grecyi.
Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat.
2574 2 6

Skład farb, perfumeryi i handel materyałów
SPORN i S-ka Kraków, ulica Floryańska 14.
poleca najtaniej
Farby olejne do użycia gotowe. **Lakiery i glazurę** do podłóg. **Masę francuską** do zapuszczania podłóg i posadzek. **Olej** przeciw kurzowi. **Lakiery, kremy i pasty** do bucików. **Szczotki** do zamiatania, do włosów, do rąk, do zębów i t. d. **Perfumy** w największym wyborze, oraz **mydła toaletowe.** 1886 14 25
Artykuły gumowe, chirurgiczne i sanitarne.

Na sezon budowlany
poleca się na dal
W. Kosydarski
Kraków, Rynek gł. l. 24
konc. blacharz i instalator wodociągów.
Uskutecznia pokrycia dachów wszelkimi metalami. **Instaluje wodociągi, piorunochrony,** ręcząc za wykonane roboty. **Na składzie w wielkim wyborze posiada:** Wanny, Prysznice, Bidety, Water-Klozety, Lodownie oraz wszelkie wyroby galanteryjno-blacharskie. — Cenniki wysyła na żądanie darmo opłacone. — Sporządza na życzenia kosztorysy na pokrycie dachów i instalacyi wodociągów. 1691 20 31

„SAPOMENTHOL-MATULI“
najidealniejszy środek przeciw
ATAKOM PEDAGRYCZNYM, ischias
REUMATYZMOWI MIĘSNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —
2681 1 10

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Jako reklama
tylko krótki czas sprzedaje materyały za pół ceny.

Bluzka wełniana dawniej	K 4·—	obecnie	2·—	bluzka barchanowa dawniej	K 2·—	obecnie	1·—
Bluzka płócienna „	K 3·50	„	1·90	2 kapy i obrus „	K 15·—	„	9·50
Bluzka kratowana „	K 2·—	„	1·—	Koszula zdrowia „	K 4·—	„	2·—

Jedwabie, Wełny na kostyumy i suknie, Dywany, Firanki, Obrusy, Ręczniki, Perkale, Prześcieradła, Kapy i firanki tiulowe, Kołdry watowane, Koce, Chustki, Halki, Wyroby pończosznicze, Parasole itp.
! W sobotę wielka sprzedaż resztek !
1783 7 0 Krakowska konkurencya
Szewska 1, I. piętro.

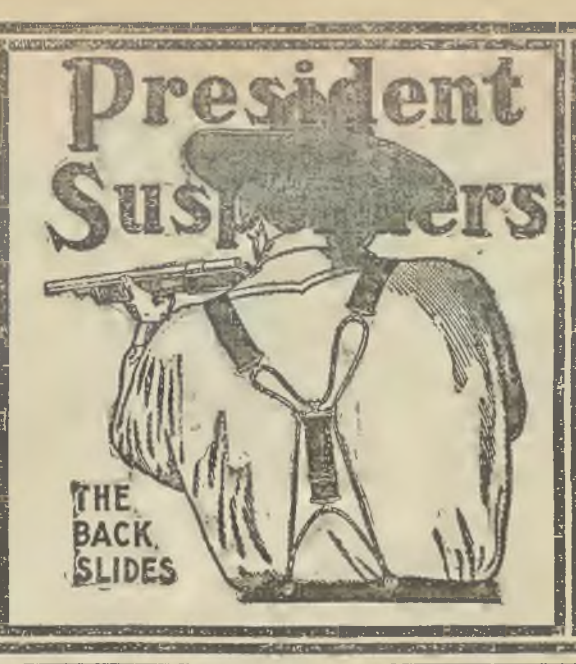
Jedyna w swoim rodzaju! Skutek zagwarantowany!

Cierpi pan na kamień żółciowy?

Bilis-Thea zamorska herbata żółciowa. 2647 3 7
Bilis-Thea wzmacnia trawienie! — przeciwdziała wzdymaniu!
Bilis-Thea uśmierza bol. ataki żółciowe! oczyszcza nerki i pęcherz!
Bilis-Thea rozpuszcza i wyprowadza żółciowe kamyki!

Cena K 1·50. Pocztą K 1·95. 5 pakiecików franko K 7·—.
Jedyny posiadacz i dostawca **Otto Urban Praga - Winohrady** Puchmajerova ulica 29.
Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką (drożej).

Używane według wskazówek skutkuje niezawodnie!



Szelki - Podwiązki
oryginalne amerykańskie
lekkie - - - trwałe - - - wygodne
poleca 199 12 13
- - - - Magazyn Nowości - - - -
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
Kraków, ulica Floryańska 13.

Zakład haftów
tamborowania maszynowo i ręcznie, siutasiem, sznurkiem, kamieniami i najnowszemi ściegami
pod firmą
Ignacy Grünbaum
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 23, naprzeciw Hotelu Royal
poleca swój bardzo obficie zaopatrzony magazyn towarów modnych,
wszelkie przybory do krawieczyzny, bluzki, halki, fartuszki, szale tiulowe i gazowe, pończochy, rękawiczki, paski, wstążki, kamienie, perły, jedwabie, złoto, srebro i stal do haftu, oraz konfekcye dziecięce.
Uwaga! Dla kupujących dodatki — haft o 15% taniej. 2245 8 10
Ceny niskie i stałe. Ceny niskie i stałe.

Mydło do golenia brody
znakomite 50 hal.
Proszek mydlany do golenia, pudełko 70 hal.
Woda będźwinowa do mycia twarzy do golenia, flakon 1 kor.
Puder hygieniczny po goleniu à 60 hal.
Golarki metalowe i porcelanowe à 1 kor.
Pędzle do golenia od 40 hal. do 2 kor.
Szczoteczki do wąsów, opaski, grzebyki, lustra powiększające do golenia oraz wszelkie przybory toaletowe w jak największym wyborze
poleca 2253 2 0
Jan Ihnatowicz
Kraków, Sukiennice 20.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 26 29 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Pracownia ślusarska
- - - - Jana Oremusa
w Krakowie, ulica Długa 7.
wykonuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące, po cenach nader umiarkowanych. 2342 3 3

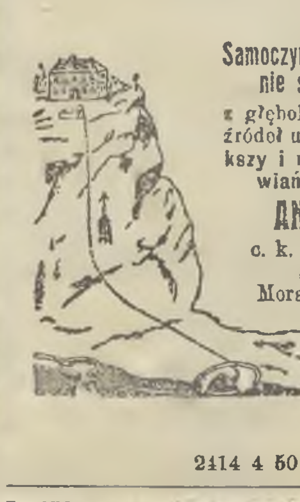
B. Wierzejski
Kraków, Rynek, róg Floryańskiej
dostawca dla
Związku lekarzy
poleca w wielkim wyborze:
Bieliznę białą i kolorową, Krawaty, Rękawiczki, Kapelusze.
Telefon Nr. 368. 177 10 0

Kaucyę 30.000 kor.
złoży rutynowany gospodarz, przyjmując administracyę większego majątku ziemskiego. Zgłoszenia: Konc. Centr. Biuro pośrednictwa sprzedaży majątków ziemskich, Kraków, Mały Rynek l. 4. — Nr. telefonu 1099. 2491 3 3

Przy Błoniach
naprzeciw Parku Jordana, 10 minut drogi od rogatki Wolskiej, ogród z domkiem, werandą i stajnią, nadający się na mleczarnię, restauracyę lub zakład przemysłowy, do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość: Loretańska 4, I p. 2146 3 6

Kawalerskiego pokoju
wygodnego, poszukuję do wynajęcia. **G. O.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 2541 2 2

Wdowa
po urzędniku prywatnym, znająca się na gospodarstwie i kuchni bardzo dobrze, również i praniu i pięknem prasowaniu bielizny, poszukuję odpowiedniego miejsca. Chętnie przyjęłaby także na plebanii. **M. S.** poste restante Kraków. 2648 2 3



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę
z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład
ANT. KUNZ
c. k. dost. dworu
Hranice
Morawa-Austrya.
Prospekty gratis i franko.
2414 4 50

L. 373. 2500 3 3
Ogłoszenie licytacyi.
Urząd miejski w Kołaczycach rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na budowę wodociągów miejskich w Kołaczycach o kwocie kosztorysowej 19886 koron.

Wodociąg ma być oddany do użytku publicznego najpóźniej **15 października 1910 r.**

Szczegółowe plany i warunki budowy można oglądać w Urzędzie miejskim w Kołaczycach w godzinach urzędowych.

Ostemplowane oferty pisemne wraz z kosztorysem, **ułożonym na podstawie oferowanych cen jednostkowych** należy wnosić do urzędu miejskiego w Kołaczycach najpóźniej do **20 kwietnia 1910.** Do oferty należy również dołączyć kwit na kaucyę złożoną w tutejszej kasie miejskiej w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonem, odpowiadającą 10% kwoty zaoferowanego kosztorysu.

Wybór oferty przysługuje bez żadnych ograniczeń Radzie miejskiej w Kołaczycach. Uchwała Rady staje się prawomocną po zatwierdzeniu przez Wydział krajowy. Kaucye ofert nie przyjętych zostaną oferentom zwrócone, natomiast oferta sama z kosztorysem zostanie przechowaną w aktach urzędu miejskiego w Kołaczycach.

Kołaczyce, dnia 1 kwietnia 1910.

Burmistrz.

Słuchacz praw
poszukuje zajęcia biurowego w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Tadeusz Dąbski, Kraków, Uniwersytet. 2479 5 6

Fortepian krótki
z mechaniką angielską, jest do sprzedania u stroiciela Józefa Stopki, Kraków, Karmelicka 7. 2662 2 2

SUKNIE DAMSKIE
i ubrania dziecięce przyjmuje się do roboty i wykonuje szybko, punktualnie i tanio. 2481 5 6
Kraków - - Grodzka 8, II piętro.

Rower motorowy
tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje stróż domu ul. Krowoderska 50. 2501 3 3

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 76 0
Proszę żądać wszędzie.

Zdolnego
buchaltera lub buchalterki
poszukuje firma **Porębski & Zimler,** Rynek gł. 8. 2656 2 2

Bieliznę damską
męską i dziecięcą, trykotową, tudzież towary galanteryjne poleca najtaniej Helena Kotapkowa, Hala Sukiennic Nr 21. 2412 6 10

Mieszkanie dla pań kształcących się lub urzędujących z korzyścią języków obcych, **Mały Rynek 1,** II piętro, na prawo. 2628 2 3

Do sprzedania w Krzeszowicach
dom parterowy o 4 pokojach, kuchni, przedpokoju i werandzie, oraz ogród 2650 sążni. — Wiadomość u Karoliny Płaczek w Krzeszowicach. 2624 2 4

Krawczyni
zdolna, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. K. Czepischka, Czarna Wieś 41. II p. 2401 3 3

Poszukuję montera
do wodociągu. Zgłoszenia: ul. św. Jana l. 1, II p. 2523 2 2

Pomarańcze Malinówki!
kosz 5 kg. koron 3·25, 5 kg. Merańskich Jabłek deserowych koron 4·75, opłatnie wysyła owocarnia krajowa **Piotr Bereźnicki, Lwów,** Pańska 11. — Telefon 75 IV. 1513 22 25

Pensyonat „Królewianka“
ulica Dunajewskiego 6.
Pokoje elegancko umeblowane. Obiady w domu i na miasto. 2397 3 4

K. ROMAN
znakomity fryzyer męski, poleca się P. T. Publiczności, Hotel Saski, wchód tylko z ulicy św. Tomasza. 2411 6 10

Kamienice, majątki ziemskie, folwarki, dzierżawy
poleca i poszukuje spiesznie jedynie w Galicyi Pierwsze Centralne Konc. Biuro pośrednictwa w kupnie-sprzedaży majątków ziemskich i t. d. Kraków, Mały Rynek 4. — Nr telefonu 1099. 2493 3 5

Asystent farmacyi
poszukuje posady. Asystent poste restante Kraków. 2586

Czego jeszcze nie było!
Fabryka po klęsce żywiołowej powierzyła mi właśnie do rozsprzedania ocalone towary, kilka tysięcy wspaniałych, ciężkich flanelowych kocy pięknych, o najnowszych wzorach i modnych barwach, dobrze oblamowanych, mających wcale nieznaczne, zaledwie dostrzegalne skazy tylko od wody. Koce to nadają się bezsprzecznie dla każdego lepszego domu do nakrywania pościeli i osób, są bardzo dobre, ciepłe i mocne, 190 cm. długie a 135 cm. szerokie. Wysyłam za zaliczką 4 sztuki dobrych, flanelowych kocy za 10 K, 3 sztuki lepszych za 9 K. a 2 sztuki najlepszych oblamowanych kocy za 9 K we wszelkich barwach. — Każdy P. T. Czytelnik tego ogłoszenia raczy zamówić z zaufaniem. Adres: Roman Petr, tovarní sklad pokryvek, Náchod, Czechy. 2690 1 4

Optyk i mechanik, M. Zwilling
Kraków, ulica Sławkowska l. 4.
poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 2440 4 0

SANATORYUM ZIMMERMANNOWSKIEJ FUNDACYI
w Kamienicy (Chemnitz).
1782 6 12
Dyeta; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie: wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. Trzech lekarzy. Lekarz mówi po polsku. Lekarz kierujący **Dr Loebell.**

Zmiana lokalu!
Zakład pogrzebowy „Concordia“
JANA WOLNEGO
przeniesiony na Plac Szczepański L 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 197 5 0

DROGUERYA Z. Komorowskiego
Kraków, Floryańska 33.
poleca po zniżonych cenach:
Mydła i kosmetyki, Perfumy krajowe i zagraniczne. Nowość! Perfumy bez alkoholu. Farby do włosów. Szczotki do zębów, rąk i ubrań. Grzebienie. Pilniki do paznogci. Opaski do wąsów. Pędzle do golenia. Gąbki i rękawiczki do nacierania ciała. Irygatory.
Znakomita i bardzo tania Woda kolońska, własnego wyrobu Pasty, wody i proszki do zębów. Wody do włosów. Wódki francuskie. Sok malinowy. Tran rybi. Środki odżywcze. Mączka owsiana Nestlego i t. d. — Wysyłki na prowincyę odwrotnie nie licząc opakowania.

L. 29276/1910 / B. b. 2695 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty wykonać się mające przy budowie szkoły wydziałowej przy ulicy Szlak (na Małakówce), a mianowicie na roboty:

1. Ziemne, pomocnicze i murarskie;
2. Kamieniarskie;
3. Ciesielskie;
4. Dekarskie;
5. Blacharskie;
6. Na dostawę ankier;
7. Na dostawę dźwigarów żelaznych.

Warunki ogólne i szczegółowe, jakoteż plany przejrzeć można w biurze Architekty miejskiego Pana Radcy Budownictwa, Jana Zawiejskiego w budynku Magistratu Plac WW. Świętych II. piętro między godziną 11 a 1 w południe, gdzie również po podpisaniu ogólnych i szczegółowych warunków otrzymać można formularze ofertowe i wnosić oferty.

Do oferty dołączyć należy kwit z wadyum złożonego w Kasie miejskiej, w wysokości $2^{1}/_{2}\%$ od sumy ofertowej. Oferty wnosić można na wszystkie razem roboty, lub też na każdą robotę oddzielnie.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów w dniu 28 kwietnia 1910 r. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Magistratu.

L. E. 1981/9. / 51 2699 1 2

Edykt licytacyjny.

Na żądanie filii gal. uprzyw. akc. Banku hipotecznego w Krakowie, zastąpionej przez adw. Dra S. Tillesa i Sp., odbędzie się **dnia 2-go czerwca 1910 r. o godzinie 10 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, ul. św. Jana l. 22 pierwsze piętro Nb 32, sala 2, licytacya realności lwh. 23 Dz. I w Krakowie, Rynek główny linia B-C lkons. 28 l. or. 34, parcela l. 61.

Realność powyższa zwana „Pałacem Spiskim“, składa się z budynku frontowego trzechpiętrowego i oficyn dwupiętrowej, jednopiętrowej i parterowej. Przynależności łącznie sprzedać się mające składają się z 6 okienic, 13 drzwi, portalu sklepowego, 2 żaluzyj, ścianki drewnianej, szafy w ścianie, windy i dzwonka elektrycznego, opisanych bliżej w protokole oszacowania z dnia 18 września 1909 E. XIV $\frac{1981/9}{4}$

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 745.300 koron, przynależności zaś na 600 koron.

Najniższa cena wynosi 372.950 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 41.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XIV,

dnia 3 kwietnia 1910.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.